ZESZYT 2. ROK II.

PRZEGLĄD LNIARSKI

KWARTALNIK

ORGAN TOWARZYSTWA LNIARSKIEGO W WILNIE.

Maximum samowystarczalności w dziedzinie surowców włóknistych.

Treść uchwały powziętej 18 czerwca na konferencji obradującej w Ministerstwie Rolnictwa nad zasadami Polskiej polityki rolnej w roku gospodarczym 1931—1932.

Biorąc pod uwagę konieczność rozszerzenia pojemności rynku wewnętrznego dla krajowych surowców włókienniczych, konferencja stwierdza konieczność wprowadzenia należytej ochrony celnej na krajowe surowce włókniste—len i konopie.

Nie uważając jednak, aby tylko drogą wprowadzenia ceł przywozowych na włókna kwestja mogła być rozwiązaną, konferencja prosi Pana Ministra o możliwie szybkie powołanie specjalnej komisji, mającej na celu opracowanie całokształtu zagadnienia surowców włóknistych roślinnych i zwierzęcych w kierunku osiągnięcia maximum samowystarczalności w tym kierunku.

TREŚĆ ZESZYTU 1-go.

TREŚĆ ZESZYTU 2 go.

LEON NIEWIAROWICZ.

Pole doświadczalne „Berezwecz".

Pole doświadczalne „Berezwecz" wchodzi w skład Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej, należącej do Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie.

Zadaniem pola doświadczalnego jest rozwiązywanie, na podstawie metod naukowych, praktycznych zagadnień, zmierzających ku podnoszeniu produkcji roślinnej i zwiększeniu jej opłacalności, np. badanie działania i opłacalności poszczególnych nawozów, dobór odpowiednich odmian ziemiopłodów uprawnych, wprowadzanie nowych roślin, które mogą w przyszłości przyczynić się do dochodowości gospodarstw. Pole doświadczalne w Berezweczu zajmuje się selekcją lnu w celu wyhodowania odmiany oryginalnej, najbardziej odpowiadającej pod względem rolniczo-gospodarczym dla danej miejscowości.



Widok ogólny szkółek lnu na polu doświadczalnem w Berezweczu.

Odmian oryginalnych lnu, w znaczeniu genetycznem, nie posiadamy. Uprawiane przez rolników miejscowe odmiany stanowią wypadkowe populacje. W celu wyhodowania odmian bardziej produktywnych i czystych pod względem genetycznym, wysiewamy w Berezweczu setki tysięcy ziarn lnu po jednem ziarnku. Takie rośliny, wyrosłe pojedyńczo i w jednakowych warunkach, możemy porównywać pomiędzy sobą. Na podstawie zaś indywidualnej selekcji takich roślin, możemy dojść po pewnym czasie do odmian oryginalnych, krajowych, odpowiadających naszym warunkom.

Rejon, składający się z pow. Dziśnieńskiego, Postawskiego i Brasławskiego, pod względem klimatyczno-glebowym znacznie się różni od innych rejonów Wileńszczyzny. Nie wszystkie doświadczenia, przeprowadzane np. w południowej Wileńszczyźnie, będą miarodajne dla północnej, w szczególności doświadczenia odmianowe i nawozowe. Inny w ogólności typ gleby Wileńszczyzny północnej, inny rozkład opadów atmosferycznych i inne nasłonecznienie niekoniecznie mają sprzyjać uprawie tych samych ziemiopłodów, które plonują dobrze na południu.

Towarzystwo Lniarskie w Wilnie, świadome znaczenia produkcji lnu dla gospodarki narodowej w Polsce, ma za zadanie produkcję tę podnieść. Naskutek starań T-wa Lniarskiego, rząd, idąc na rękę kresowemu społeczeństwu rolniczemu, przeznaczył pewne środki na uruchomienie odpowiedniej placówki.

Przyjmując pod uwagę odrębność klimatu północnej Wileńszczyzny, klimatu, sprzyjającego produkcji lnu, oraz rozprzestrzenieniu jego uprawy na wymienionym terenie, Towarzystwo Lniarskie powzięło projekt założenia w tym właśnie rejonie pola doświadczalnego. Do zrealizowania projektu dopomogło miejscowe społeczeństwo ze starostą pow. Dziśnieńskiego p. Jankowskim na czele.

Towarzystwo Lniarskie, jak było nadmienione, świadome znaczenia produkcji lnu dla gospodarki narodowej Polski, ma za zadanie produkcję tę podnieść. Surowiec bowiem krajowy, jakim jest



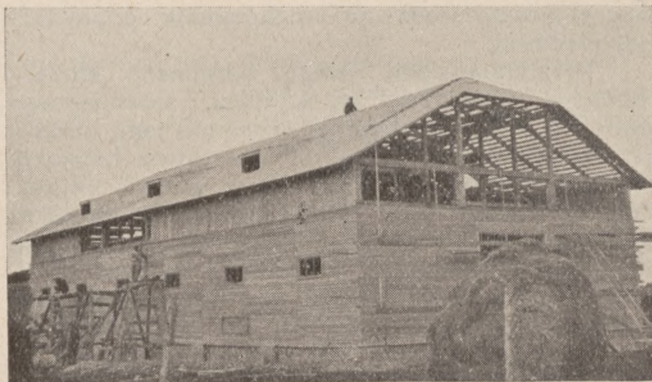
Dyr. Niewiarowicz zapoznaje Insp. uprawy lnu Wil. T-wa Org. i K. R. p. A. Jozanisa z doświadczeniami przeprowadzanemi w Berezweczu.

włókno lnu, może w zupełności zastąpić surowce włókiennicze obcego pochodzenia, jakiemi są bawełna i juta. Zastąpienie chociaż częściowe bawełny i juty surowcem krajowym przyczyni się w znacznym stopniu do uniezależniania się ekonomicznego Polski od zagranicy i zarazem przyczyni się do zwiększenia zapotrzebowania rąk do pracy.

Jeżeli zatrzymamy w Polsce te setki miljonów złotych *), odpływających rok rocznie zagranicę na surowce włókiennicze, to o takież sumy złotych podniesiona wytwórczość w kraju przyczyni się do dobrobytu jego. Ze względu właśnie na znaczenie lnu dla gospodarki narodowej został on wysunięty w doświadczeniach w Berezweczu na pierwsze miejsce.

Na wiosnę 1930 roku były założone doświadczenia z lnem — odmianowe, nawozowe i z czasem siewu. Dotychczas mamy tylko opracowane wyniki odnośnie plonów słomy i ziarna. Z wyników doświadczeń odmianowych dowiadujemy się, że można zbierać ziarna z hektara, zależnie od odmiany, od 3 q do 8 q.

Wiosna 1930 r. była bardzo sucha z późnemi przymrozkami, dochodzącemi do 6^0 C. Przymrozki



Stodoła doświadczalna wybudowana w Berezweczu w 1930 roku z dotacji Państwowego Banku Rolnego.

te jednak nie uszkodziły upraw lnu. Doświadczenie zaś z czasem siewu wykazuje, że siew wczesny, w końcu kwietnia i początkach maja, w porównaniu z siewem późnym, uskutecznionym w początkach czerwca, dał znacznie wyższe plony w szczególności ziarna.

Na wiosnę 1931 r. będziemy kontynuować doświadczenia z lnem odmianowe, nawozowe i z czasem siewu. Poza tem wprowadzimy doświadczenie odnośnie wpływu przedplonów na len, jak to: ziemniaków, koniczyny, owsa i żyta.

*) Według roczników statystyki „Głównego Urzędu Statystycznego" i „Wiadomości Statystycznych" przywieziono do Polski materjałów włóknistych w latach: 1927 za 758 miljonów, 1928 za 840 miljonów i w 1929 za 787 miljonów złotych.

W ogólności doświadczenia polowe uważane są za miarodajne dopiero wówczas, jeżeli były prowadzone w ciągu conajmniej 3 lat. Doświadczenia z lnem jednoroczne, należy uważać tylko za orjentacyjne.

Nadmieniłem powyżej, że zadaniem Berezwecza jest rozwiązywanie zagadnień, zmierzających ku podnoszeniu wydajności i opłacalności produkcji roślinnej. Więc, oprócz doświadczeń z lnem i jego selekcją, zaczęto już wprowadzać doświadczenia z żytem i pszenicą, na wiosnę zaś 1931 r. będą zapoczątkowane badania nad innemi ziemiopłodami.

Jesienią 1930 r. założono orjentacyjne doświadczenie z 25 odmianami pszenic, połączone z naukowemi badaniami nad wymarzaniem, krzewistością i innemi właściwościami natury gospodarczej. Gleby północnej Wileńszczyzny przeważnie nadają się pod uprawę pszenicy, chodzi tylko o wyodrębnienie odmiany, która byłaby niezawodną i plenną.

W roku 1930 założono jednocześnie doświadczenie z 13 odmianami żyta. Poddano badaniom żyto na odporność względem rodzaju grzybków, t. zw. Fuzarjozy, w szczególności na pleśń śniegową (Fusarium Nivale). Trafiają się lata, w których spada obfity śnieg na nieumarzniętą ziemię, wówczas pleśń śniegowa niszczy ruń. W takich latach klęskowych dość zwycięsko wychodzi najczęściej żyto wioskowe o drobnem ziarnie i nieplenne. Kulturalne zaś odmiany, o ziarnie dorodnem i plenne, prawie całkowicie giną. Zaprawianie ziarna siewnego w takich latach nie wystarcza.

Wiosną 1931 r. będą założone doświadczenia nawozowe i odmianowe z burakami pastewnemi.

Będą również zapoczątkowane badania łubinów, celem znalezienia odmiany wczesnej, dojrzewającej w naszym klimacie. Możność produkowania ziarna łubinu we własnem gospodarstwie, zwiększy zużycie łubinów do zasiewów na zielone pognoje.

W celu podniesienia produkcji roślin pastewnych, będą stosowane wsiewki seradeli, rajgrasu angielskiego i r. vestervaldicum—w żyto i t. d.

Projektowane jest doświadczenie z mieszankami traw, na użytek 2 — 3 letni i wieloletni.

Projektowany jest ogródek botaniczny dla obserwacji biologicznej roślin, które ewentualnie nadawałyby się do upraw. Więc: lucerna, kukurydza, różne trawy, rośliny przemysłowo-lecznicze, len gruboziarnisty, lny zasiewane same po sobie, w celu wyodrębnienia linij odpornych na t. zw. wylnienie i t. p.

Ten krótki rzut na doświadczenia i badania, prowadzone i projektowane, wskazuje, że Pole Doświadczalne „Berezwecz" ma rozstrzygać szereg zagadnień, które rolnika-praktyka naszej północy obchodzą, a których brak dawno odczuwał.

Opinja obcokrajowca o kwestji lniarskiej w Polsce.

Jeden z obcokrajowców—pan V. Gloor—który przez kilkadziesiąt lat pracował w lniarstwie Zachodniej Europy i w Rosji, na prośbę naszej redakcji, zechciał wyłożyć swój pogląd na kwestję lniarską w Polsce. Treść opinji p. V. Gloor podajemy niżej.

Pan V. Gloor zna doskonale stan lniarstwa Zachodniej Europy, lecz nie gorzej orjentuje się w tem co jest w Polsce, gdyż mówi: „Polska stoi w świecie na drugiem miejscu pod względem obszaru zajętego pod uprawę lnu; powierzchnia obsiewana lnem sięga przeszło 110 tys. ha. Polska jest przytem jedynym krajem, w którym wszystkie okręgi produkują len, zaczynając od ziemi Wileńskiej, gdzie obszar zasiewu wynosi 35,000 ha, a kończąc na województwie Śląskiem, gdzie uprawia się 340 ha. Ponieważ jeden ha lnu może dać w Polsce przeciętnie 3,000 kg słomy lnianej, łączna produkcja słomy lnianej powinna dać do ca 330,000,000 kg. W czterech tylko północnych województwach: Wileńskiem, Nowogródzkiem, Białostockiem i Poleskiem uprawia się przeszło 77,000 ha, t. j. prawie tyle, ile zasiewają Francja, Anglja, Belgja i Niemcy razem wzięte.

Powyższe cyfry same wykazują, jakie niewyzyskane bogactwo posiada Polska i, że należałoby nie szczędzić wysiłków, aby utrzymać ten przyrodzony skarb i wyciągnąć z niego możliwie jak największy zysk dla rolnictwa, przemysłu i ogólno-krajowego dobrobytu.

Przed wojną we wszystkich trzech zaborach wytwórczość lniarska była dużo aktywniejsza. Wyprodukowany len sprzedawano zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicą; nieznaczna ilość przędzalni lnu, jakie istniały w Polsce, była czynna; a na mechanicznych lub ręcznych warsztatach wyrabiano płótno lniane. W Polsce Odrodzonej kwestja produkcji tak ważnej i koniecznej została zaniedbana. Dlaczego? Przyznam, że jest to dla mnie niepojęte!

Do dnia 1 sierpnia 1930 r. większość przędzalni lnu, warsztatów tkackich oraz apretur jeszcze nie funkcjonowała. Ostatnio dopiero, dzięki energicznej, racjonalnej i dobrze przemyślanej akcji Państwowego Banku Rolnego, uczyniono wszystko co było możliwe, aby odrodzić zanikający już przemysł lniarski. W chwili obecnej setki robotnic i robotników dotychczas niezatrudnionych pracują, fabryki są czynne, warsztaty i czółenka tkackie są w pełnym ruchu, przemysł lniarski budzi się z długiego letargu. Dotychczasowa jednak akcja jest niedostateczna, w porównaniu z tem, co może i powinno się jeszcze zrobić w celu rozwiązania sprawy lniarskiej w kraju, który produkuje tak wielkie ilości lnu, niewykorzystanego należycie lub marnowanego bezużytecznie.

Bez wątpienia dużą rolę w upadku przemysłu lniarskiego odegrały przewroty polityczne, ujemnie odbiła się na produkcji płótna zmiana granic, gdyż w wielu miejscowościach fabryki i tkalnie zostały oddzielone od zaopatrujących je przędzalni. Niedomaganiom tego rodzaju można jednak zaradzić przez wybudowanie przędzalni lub zorganizowanie warsztatów tkackich, zależnie od potrzeby danego ośrodka lniarskiego. W sprawie tak ważnej dla kraju nie dopuszczam odpowiedzi, że stoi temu na przeszkodzie brak środków. Przecież znaleziono fundusze na poparcie gałęzi przemysłu znacznie mniejszej wagi i mniej potrzebnych. Czyż można dopuścić, aby len i przędza lniana były sprowadzane do Polski z zagranicy, jak to ma miejsce obecnie.

Przedewszystkiem należy w Polsce stworzyć politykę lniarską, opartą na ścisłej współpracy wszystkich zainteresowanych czynników. Należy skoordynować poszczególne fazy przeróbki lnu, jak: uprawa, moczenie, trzepanie, czesanie, przędzenie, tkanie, apretura i ostatecznie handel płótnem lnianem. Wszystkiemi poszczególnemi fazami przeróbki musi się zaopiekować Rząd, muszą je popierać instytucje samorządowe.

Należy następnie zająć się organizacją rynku zbytu, standaryzacją przędzy i surowca lnianego, stabilizacją cen zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Należy upewnić się, że wyprodukowana przędza lub płótno będą zakupione przez instytucje rządowe, a przedewszystkiem przez: Ministerstwo Wojny, Zakłady Użyteczności Publicznej, szpitale i t. p. oraz oczywiście przez publiczność. Niezbędnem jest przeprowadzenie pewnej akcji propagandowej, zwalczającej użycie bawełny oraz przekonanie szerokich sfer, że używanie wytworów lnianych jest korzystniejsze. Nie można przytem zapominać, że jest to produkt krajowy, który należy popierać i wprowadzać wszystkiemi sposobami, nie kierując się jedynie różnicą cen.

W Anglji, Francji, Belgji i Niemczech zajęto się poważnie wprowadzeniem używalności płótna lnianego: w wojsku, instytucjach społecznych i w życiu domowem. Że jest to kwestja wielkiej wagi, świadczy postępowanie nawet tak małego kraju, jak Szwajcarja, która pomimo, że nie posiada ani jednego hektara pod uprawą lnu, i całą przędzę musi kupić zagranicą, niemniej wybudowała szereg tkalni, produkujących płótno lniane, względnie drogie. Widocznie osądzili, że jest to praktyczne i korzystne.

Opierać się jedynie na niższej cenie danej tkaniny jest wogóle nonsensem gospodarczym, próby poczynione w szeregu krajów a szczególnie we Francji wykazały, że czysto lniana tkanina opiera się zużyciu i praniu znacznie dłużej, niż bawełniana. Płótno lniane wytrzymuje np. 150 prań, gdy tymczasem tkanina mieszana z lnu i bawełny — tylko 80, zaś czysto bawełniana — 60.

Wogóle należy zaznaczyć, że oszczędność z używania czysto lnianych płócien wynosi około 40%. Na tem doświadczeniu opiera się we Francji Administracja Pomocy Społecznej, w czem zresztą idzie tylko za przykładem Zarządu Intendentury Wojskowej, która po niefortunnych próbach z tkaniną mieszaną oraz czysto bawełnianą powróciła, podkreślam to specjalnie. w użytku codziennym do płótna czysto lnianego.

Aby zdać sobie należycie sprawę z wyższości płótna lnianego w porównaniu z tkaniną bawełnianą, należy obliczyć koszta amortyzacji. Dzieląc cenę jednego metra tkaniny przez ilość prań, jakie ono może wytrzymać, otrzymuje się koszt amortyzacji, jaki przypada na każdy metr pranej tkaniny, np.:

1) 1 metr płótna lnianego kosztuje frs. 9,50 ilość prań 150
2) 1 „ tkaniny bawełn. „ „ 5,50 „ „ 60
1) 9.50 : 150 = 0,064 fr. kosztu amortyzacji 1 metra płótna
2) 5.50 : 60 = 0,090 „ „ „ 1 „ tkan. baw.

czyli różnica wynosi 0,026 fr. na metrze, o które płótno lniane jest bardziej oszczędne i praktyczne, a tem samem stosunkowo tańsze od tkaniny bawełnianej.

Polska pod tym względem ma do spełnienia zadanie, które się jej narzuca samą siłą faktów.

Polska może produkować 330,000 tonn słomy lnianej, z której otrzymujemy włókno, nasienie i olej. Przyjmując, że tylko 300,000 tonn będzie użytych wyłącznie na produkcję włókna lnianego i że pewna ilość słomy lnianej daje około 20% lnu międlonego, otrzymamy — z 60,000 tonn włókna 30,000 tonn przędzy lnianej, a po utkaniu i apreturze — około 20,000 tonn białego płótna.

Jedno kilo białego płótna daje przeciętnie 4 metry materjału, produkując rocznie 20,000,000 kg płótna po 4-ry metry z klg. Polska mogłaby wyrabiać rocznie 80,000,000 metrów płótna, co stanowi **po 2.60 mtr. na głowę mieszkańca.** Dwa metry sześćdziesiąt! Nie licząc możliwości sprzedaży zagranicą oraz zamówień ze strony Ministerstw i Zakładów Użyteczności Publicznej.

Ażeby uprząść 60,000,000 kg włókna trzebaby mieć w Polsce, licząc, że 1 wrzeciono przerabia rocznie 100 kg, najmniej 600,000 wrzecion; obecnie posiadamy w kraju najwyżej 30,000 wrzecion, czyli istnieje olbrzymi brak przędzalni. *)

Co się tyczy tkalni, to, przyjmując, że dobry warsztat tkacki może wykonać 30 do 40 metrów dziennie, czyli ca 12,000 metrów rocznie, potrzeba na wytkanie 80,000,000 metrów płótna w przybliżeniu 6,000 warsztatów tkackich do lnu, których również w kraju niema.

Pozostaje apretura — sprawa bardzo ważna przy wyrobie płótna lnianego. Mamy do dyspozycji jedną tylko fabrykę w Grodzisku dobrze zorganizowaną, lecz która bez rozbudowy i zakupu nowych maszyn odpowiadających obecnym wymaganiom techniki, nie będzie mogła wystarczyć.

Trzeba więc wybudować nowe, nowocześnie urządzone przędzalnie, wprowadzić mechaniczne i automatyczne warsztaty tkackie oraz zwiększyć produkcję fabryki dla apretury płótna.

Jak z powyższego wynika, sprawa produkcji lnu w Polsce jest kwestją b. ważną; konieczność działania w tym kierunku jest rzeczą pilną, szczególnie na wypadek, gdyby wwóz bawełny do Polski miał kiedykolwiek być wstrzymany, lub w razie wojny zupełnie nawet przerwany. Słowiańskie przysłowie radzi „Przeżegnaj się zanim piorun uderzy".

Pozostaje jeszcze jedno ważne zagadnienie, mianowicie sprawa okręgu Wileńskiego. Cała ta połać kraju, oddalona od centrum i otoczona trzema granicami, obecnie zaledwie wegetuje i nie posiada własnego przemysłu. A przecież ma ona przed sobą możliwość osiągnięcia dobrobytu, jeśli należycie rozwinie produkcję lnu i przemysł lniarski.

Nie mówiąc o budowie specjalnych fabryk dla przeróbki, lnu województwa północne muszą wprowadzić użycie mechanicznych czesalni, aby móc dostarczać standaryzowane gatunki lnu, łatwe do zbycia zagranicą, a mogące z powodzeniem wytrzymać konkurencję lnu rosyjskiego. Zapewniano mię zagranicą, że chętnie zakupywanoby len w Polsce, gdyby kraj ten produkował dobry len czesany.

W Polsce energicznie należy się zająć kwestją lniarską. Premysł ten musi uzyskać należne mu miejsce, zważywszy znaczenie jakie ma dla kraju. Stan w jakim obecnie kwestja ta się znajduje jest nienormalny, powiedziałbym nawet więcej — jest błędem Rządu, a także przedsiębiorstw prywatnych dalsze zaniedbywanie kwestji lniarskiej, gdyż ta gałąź produkcji, dobrze postawiona, mogłaby się stać jednem ze źródeł dobrobytu krajowego. Leży to w interesie przędzalnictwa, tkactwa i rolnictwa polskiego, a także w interesie całej Polski.

Należy otworzyć ciężkie i zardzewiałe podwoje tej gałęzi przemysłu, dać jej możność szerokiego rozwoju. Rolnicy i przemysłowcy będą Wam za to wdzięczni.

„Nie pozwólcie deptać nogami tego pięknego i uroczego błękitnego kwiecia, lecz pleććie z niego wianki", kończy swoje tak ciekawe i cenne uwagi nasz szanowny rozmówca, chcąc w ten sposób podkreślić znaczenie lnu dla całokształtu naszego życia gospodarczego.

*) P. V. Gloor uważa przerób chałupniczy za bardzo nieekonomiczny, jakkolwiek w ten sposób w chwili obecnej na skutek braku lniarskich przędzalni przerabia się 2/3 włókna produkowanego w naszym kraju, spożywanego przez samego rolnika.

Kwalifikacja plantacyj lnianych na terenie woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Komunikat Nr. 5 Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie.

Od 3 lat na terenie woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego, przeprowadzaną jest przez T-wo Lniarskie w Wilnie kwalifikacja plantacyj lnianych w roku ubiegłym kwalifikacją zostało objęte również i woj. Białostockie.

Wyniki kwalifikacji z roku 1928 i 1929 były ogłoszone w „Tygodniku Rolniczym" i w postaci ulotki zostały rozesłane do osób zainteresowanych.

W roku 1930, w związku z rozpoczęciem pracy Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie, kwalifikacja, która do tego czasu polegała z konieczności na jednostronnem stwierdzeniu takich lub innych własności lnów, które rosły i rozwijały się w różnych warunkach, została na terenach Pola Doświadczalnego w Berezweczu i w Łazdunach skontrolowaną. Kontrola kwalifikacji polegała na wysiewie nasion ze wszystkich próbek lnów, uzyskanych z kwalifikacji

w r. 1929, zasiew był uskuteczniony w czterokrotnem powtórzeniu, w jednakowych warunkach przedplonu, uprawy, nawożenia i przy jednakowym wysiewie.

Materjały otrzymane przy tych porównaniach były bardzo skrupulatnie ocenione pod względem wartości poszczególnych cech, a więc długości ogólnej i technicznej, gałęzistości, średnicy i t. d.

Na podstawie tych prac zostały skorygowane wyniki kwalifikacji 1929 r. i w spisie poniżej załączonym wykazane są plantacje, które w tym konkursie wyróżniły się pod względem cech charakteryzujących *len długowłóknisty*. Poniżej załączone zestawienie dotyczy materjałów z kwalifikacji z 1929 roku i ma na celu zwrócenie uwagi właścicieli wyróżnionych plantacyj i szerszego ogółu rolników zainteresowanych nasionami lnów o cechach włóknistych.

Przy omawianiu typowości zostały, za przykładem ubiegłych lat, przyjęte stopnie—wybitnie typowy (V) i typowy (IV).

Materjały otrzymane przy kwalifikacji plantacyj lnianych w 1930 r. zostaną w tym roku wysiane i ogłoszenie wyników nastąpi dopiero po przeprowadzeniu kontroli na Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej. Spis lnów, które wyróżniły się swemi cechami, zostanie opublikowany jesienią. Obecne opóźnienie opublikowania wyników tłumaczy się trudnościami organizacyjnemi i technicznemi, z jakiemi trzeba było walczyć w pierwszym roku pracy Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie.

Towarzystwo Lniarskie w Wilnie.

Spis plantacyj lnu, zakwalifikowanych jako typowe (IV) i wybitnie typowe—(V).

L. p.	Nr. kwal.	Gmina	Miejscowość	Imię i nazwisko plantatora	Poczta	Wyniki kontroli w Berezweczu w 1930 r.	Wynik kwalifikacji polowej 1928 r.	Wynik kwalifikacji polowej 1929 r.
			Pow. Brasławski, woj. Wileńskie.					
1	30	Leonpolska	Międzyrzec	Oskierko Olgierd . .	Druja	V	—	V
2	15	Bohińska	„	Jefremow Jan	Koziany	IV	—	V
3	17	„	„	Szeroj Tytus	„	V	—	V
4	40	Miorska	Horanie	Mirski Feliks	Miory	IV	—	—
			Pow. Dziśnieński, woj. Wileńskie.					
5	208	Mikołajewska	Rużmonty	Krupko Józef	Mikołajewo	IV	—	IV
6	222	„	Dzienisowo	Radziszewski Czesław	„	IV	—	IV
7	207	Zaleska	Piotrowszczyzna .	Korsak Adam	Mosaż	IV	—	IV
8	215	Mikołajewska	Izabelino	Jasiński Aleksander .	Mikołajewo	V	—	—
9	228	„	Miadzielce	Szantyr Kazimierz . .	„	IV	—	—
10	223	Porpliska	Piotrówka	Pływawko Piotr . . .	Porpliszcze	IV	—	—
11	251	Szarkowska	Bałtronaje	Rymdzionek Helena .	Szarkowszczyzna	IV	—	—
			Pow. Mołodeczański, woj. Wileńskie.					
12	404	Lebiedziewska	Markowo	Straszyński Włodz. . .	Bienica	IV	—	IV
			Pow. Oszmiański, woj. Wileńskie.					
13	609	Holszany	Markinięta	Biszewski Zygmunt .	Holszany	V	—	—
14	614	Polańska	Jagiełowszczyzna .	Daszczyński Wincenty	Polany	V	—	V
15	622	„	Jurszany Górne . .	Olechnowicz Ferdyn. .	Mur. Oszmianka	V	—	IV
16	631	Solska	Kropiwno	Szumkowski Antoni .	Soły	V	—	IV
17	633	„	„	Wasilewski Józef . .	„	V	—	IV
18	635	„	Rudziszki	Giedrojć Władysław .	„	IV	—	IV
19	637	„	Gordzienicze . . .	Borysiewicz Józef . .	„	IV	—	IV
			Pow. Święciański, woj. Wileńskie.					
20	1004	Komajska	Karolinowo	Pyliński Leon	Komaje	IV	IV	IV
			Pow. Wileńsko-Trocki, woj. Wileńskie.					
21	1401	Niemeńczyńska	Daniłowo	Tauroginscy Ed. i Wacł.	Sużany	IV	—	VI

L. p.	Nr. kwal.	Gmina	Miejscowość	Imię i nazwisko plantatora	Poczta	Wyniki kontroli w Berezweczu w 1930 r.	Wynik kwalifikacji polowej 1928 r.	Wynik kwalifikacji polowej 1929 r.
				Pow. Lidzki, woj. Nowogródzkie.				
22	1815	Iwje	Zakościelce	Nikieperowicz Stanisł.	Iwje	V	—	IV
23	1817	„	„	Holewiczonek Józef .	„	V	—	V
24	1818	„	„	Kulpeka Maciej . . .	„	V	—	IV
25	1820	„	„	Horbacz Michał . . .	„	V	—	V
26	1821	„	„	Horbacz Alfons	„	V	—	V
27	1814	„	Staniewicze . . .	Szaluchowski Józef . .	„	IV	—	IV
28	1816	„	Zakościelce	Chobjan Michał . . .	„	V	—	V
29	1813	„	„	Danilewicz Józef . . .	„	V	—	—
				Pow. Nowogródzki, woj. Nowogródzkie.				
30	2206	Lubczańska	Kapuszczewo . . .	Sodo Mikołaj	Lubcza	V	—	V
31	2212	„	„ . . .	Lewczuk Stefan . . .	„	IV	—	V
32	2234	„	„ . . .	Oleszkiewicz Anna . .	„	IV	—	IV
33	2208	„	„ . . .	Siwko Kuźma	„	IV	—	—
34	2220	„	Aczukiewicze . . .	Michniak Włodzimierz	„	V	—	—
35	2221	„	„ . . .	Kancewicz Aleksander	„	IV	—	—
36	2225	„	„ . . .	Siwko Grygory	„	V	—	—
				Pow. Wołożyński, woj. Nowogródzkie.				
37	3025	Wołożyńska	Szczełkany	Kowalenko Józef . . .	Wołożyn	V	—	V
38	3029	„	Czortowicze . . .	Mahoska Jakób . . .	„	V	—	V
39	3030	„	„ . . .	Mahoska Grzegorz . .	„	IV	—	V
40	3031	„	„ . . .	Rusczyc Maksym . . .	„	V	—	V
41	3032	„	„ . . .	Tracki Stefan	„	V	—	IV
42	3033	„	„ . . .	Jurcza Mikołaj	„	V	—	V
43	3035	„	„ . . .	Jarmoszka Stefan . .	„	V	—	IV
44	3036	„	„ . . .	Bryk Makar	„	V	—	V
45	3039	„	Żórawce	Bołwach Zacharjusz .	„	IV	—	V
46	3040	„	„	Bołwach Daniel . . .	„	IV	—	V
47	3042	„	„	Woroniuk Adolf . . .	„	V	IV	V
48	3001	Zabrzeska	Siedliszcze	Dębicki Czesław . . .	Zabrzezie	IV	IV	V
49	3007	„	„	Stankiewicz Piotr . .	„	V	IV	V
50	3015	„	Skrzyplew	Kijana Jan	„	V	—	V
51	3004	„	Zabrzezie	Zamojdzion Bazyl . .	„	IV	—	—
52	3083	Wiszniewska	Bohdanów	Gasztold Jan	„	IV	IV	IV
53	3054	Juraciska	Wojnilicha	Hryniewicz Bolesław .	Juraciszki	V	V	IV
54	3055	„	Żajbiszki	Hryniewicz Kazimierz .	„	V	—	IV
55	3057	„	Brodziszcze . . .	Pilecki Józef	„	V	—	V
56	3058	„	Juraciszki	Stańczyc Aleksander .	„	V	—	V
57	3051	Juraciska	Wiereszczaki . . .	Filmon Aleksander . .	Juraciszki	IV	—	—
58	3049	Trabska	Brahi	Muraszko Aleksander .	Traby	V	—	IV
59	3053	„	Ohłobliszki	Węcławowicz Józef . .	„	V	—	V
60	3059	„	Kućki	Kuć Bazyli	„	V	—	V
61	3060	„	Siekierzyszki . . .	Makucewicz Cyprjan .	„	V	—	IV
62	3063	Trabska	Rosolszczyzna . .	Kościelecki Ryszard .	Traby	V	—	—
63	3065	„	Frankanowo . . .	Wojnicki Stanisław . .	„	V	—	—

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA LNIARSKIEGO W WILNIE.

Dnia 19 kwietnia, zgodnie z zapowiedzianym porządkiem, odbyło się w lokalu P. B. R. w Wilnie, Doroczne Walne Zebranie T-wa Lniarskiego. Zebranie zagaił prezes T-wa Lniarskiego p. dyr. L. Maculewicz, a na przewodniczącego uproszono b. Ministra R. R. prof. dr. Witolda Staniewicza, który zaszczycił zebranie swoją obecnością. Na zebranie również przybył z Warszawy dyrektor P. B. R. p. Jabłonowski i p. V. Gloor, znany specjalista w sprawach lniarskich.

Sprawozdanie Zarządu złożył prezes T-wa p. dyr. L. Maculewicz. Referat p. dyr. Maculewicza podajemy obok. Sprawozdanie z prac Pola Dośw. w Berezweczu składał p. Dr. J. Jagmin, dyrektor T-wa. Następnie p. sen. Józef Trzeciak odczytał protokół Komisji Rewizyjnej T-wa, wnosząc o udzielenie Zarządowi absolutorjum, które zostało uchwalone.

Po referatach sprawozdawczych, p. Dr. J. Jagmin przedstawił plan pracy T-wa Ln. w Wilnie. Największy nacisk położył na konieczność przeprowadzenia akcji propagandowej, uświadamiającej o znaczeniu rodzimego lniarstwa i o konieczności stworzenia rynku wewnętrznego. Równorzędnie z tem mówił o obronie interesów plantatorów lnu, o cłach, ulgach tar. i t. p. Poruszona również została sprawa standaryzacji, przerobu chałupniczego i inne. Następnie Dr. Jagmin wyłożył program dalszej rozbudowy Lniarskiej Stacji Doświadczalnej, wykładając o planie zamierzonej selekcji, o kwalifikacjach, o metodach walki z chwastami i t. d. Poruszył również akcję prasową T-wa Lniarskiego, które podjęło się wydawania jedynego w Polsce pisma, poświęconego sprawom lniarskim,—pod tyt. „Przegląd Lniarski"—a wychodzącego w postaci dodatku do „Tygodnika Rolniczego" oraz w formie kwartalnika. Wyraził przytem swoje ubolewanie, że ta, tak potrzebna akcja prasowa, może zostać zachwianą, z powodu nieudzielenia na ten cel zapomogi przez Ministerstwo Rol. Wkońcu wspomniał o czynionych zabiegach stworzenia międzynarodowego porozumienia w dziedzinie lniarstwa, w związku ze stałą groźbą dumpingu sowieckiego.

Na tle referatów dyr. Maculewicza i Dr. Jagmina wyłoniła się bardzo ciekawa i rzeczowa dyskusja, w wyniku której uchwalono szereg wniosków, które zostaną następnie podane w „Tygodniku Rolniczym".

Wspomnieć też należy, że w sali obrad były wyłożone próbki tkanin lniarskich, produkowanych w zakładach tkackich, prowadzonych przez P. B. R. oraz wyroby miejscowego tkactwa chałupniczego, zebrane przez T-wo Lniarskie.

Sprawozdanie z działalności T-wa Lniarskiego w Wilnie.

za okres od dnia 1 stycznia 1930 r. do dnia 31 marca 1931 r.

(Referat wygłoszony przez p. Dyr. L. Maculewicza na Walnem Zebraniu T-wa Lniarskiego, 19/IV 31 r.).

Obecny okres sprawozdawczy obejmuje drugi rok istnienia T-wa Lniarskiego w Wilnie i odznacza się ugruntowaniem i rozszerzeniem zakresu działalności Towarzystwa. Co do przeważającego charakteru czynności czasokres od od 1-go stycznia r. 1930 do 31 marca r. 1931 dzieli się na dwa okresy: 1) od 1 stycznia r. 1930 do 1 lipca tegoż roku, i 2) od 1 lipca 1930 r. do końca marca r. 1931. W pierwszem półroczu r. 1930 prace Towarzystwa Lniarskiego posiadały charakter przygotowawczo-propagandowy, zaś w drugiej połowie okresu sprawozdawczego Towarzystwo przechodzi do bardziej aktywnej działalności na szerszym terenie i zapoczątkowuje okres „walki o len".

Do czynności Towarzystwa w zakresie przygotowawczo-propagandowym zaliczyć należy delegowanie zagranicę Prezes T-wa p. L. Maculewicza, Dyrektora T-wa p. J. Jagmina i vice prezesa p. Cz. Dębickiego *) P. L. Maculewicz wyjeżdżał na Łotwę w początku marca 1930 r. dla zaznajomienia się ze stanem sprawy lniarskiej na Łotwie naogół oraz dla zapoznania się z działalnością Łotewskiego Centralnego T-wa Lniarskiego i Lniarskiej Stacji Doświadczalnej w Marciena w szczególności. P. J. Jagmin był delegowany w końcu sierpnia do Francji i Belgji dla bliższego zapoznania się z działalnością Stacji doświadczalnych w Belgji oraz zwiedzenia wystawy lniarskiej w Courtari. Wrażenia i wnioski z wyjazdów zagranicę zostały ogłoszone drukiem w „Przeglądzie Lniarskim" w postaci szeregu artykułów, traktujących w sposób wyczerpujący poszczególne badane kwestje.

W celu zaznajomienia rynków zagranicznych z lnem polskim Towarzystwo Lniarskie w Wilnie zorganizowało polski dział lniarski na wystawie w Lile, we Francji, w kwietniu r. 1930, w Leodjum, w Belgji, w okresie maj — wrzesień r. 1930 i na Targach w Lipsku, w Niemczech, w marcu r. 1931. Ponadto Towarzystwo wzięło udział i posiadało własne stoisko na II Targach Północnych w Wilnie we wrześniu r. 1930. Oprócz propagandy lnu polskiego udział w wystawach przyniósł Towarzystwu Lniarskiemu zewnętrzne dowody uznania w postaci dyplomów na medale złote za stoisko w Leodjum i za stoisko w Wilnie.

Podczas pobytu delegatów T-wa Lniarskiego zagranicą zostały nawiązane bezpośrednie stosunki z poszczególnemi organizacjami bądź to naukowemi, bądź to fachowemi, mającemi w swej opiece akcję lniarską w odnośnych krajach. Na pierwszem miejscu wymienić tu należy Związek Lniarzy Belgijskich „Vlasbasenverbond" w Courtrai i Urząd Monopolu Lnianego na Łotwie. W wyniku nawiązania tych stosunków miała miejsce stała wymiana listów pomiędzy wymienionemi organizacjami a Towarzystwem Lniarskiem oraz zaproszenie Towarzystwa Lniarskiego na Międzynarodowy Kongres Lniarski w Courtrai. Z inicjatywy i na zaproszenie T-wa Lniarskiego przyjeżdżali do Wilna w okresie Targów Północnych przedstawiciel Łotewskiego Monopolu Lniarskiego p. inż. Piotr Kievets i starszy instruktor Ło-

---

*) p. Dębicki bawił w Czechosłowacji dla zbadania warunków lniarskich tego kraju.

tewskiego T-wa Lniarskiego p. Vegers. Prowadzone z wymienionemi wyżej osobami pertraktacje dają możność przypuszczać, iż porozumienie pomiędzy krajami, produkującemi len na eksport, byłoby do osiągnięcia.

W celu nawiązania kontaktu z zagranicznemi zakładami doświadczalnemi uprawy lnu, były sprowadzone z zagranicy próbne partje nasion lnianych oraz zostały wysłane do Holandji, Belgji i Francji nasiona lniane z najlepszych, zakwalifikowanych plantacyj krajowych.

Do wybitniejszych wydarzeń w okresie sprawozdawczym T-wa zaliczyć należy zwiedzenie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, podczas pobytu Jego na Wileńszczyźnie w końcu czerwca roku 1930, Lniarskiego Pola Doświadczalnego w Berezweczu, spółdzielni lniarskiej w Prozorokach, gdzie został wygłoszony przez dyrektora Towarzystwa, p. Jagmina, referat, obejmujący całokształt akcji lniarskiej w Polsce oraz zorganizowanie pierwszej w Polsce Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie, dzień założenia której to stacji przypada na 14 marca r. 1930.

Data przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Berezwecza i Prozorok jest punktem zwrotnym w działalności Towarzystwa Lniarskiego. Zachęcone życzliwym stosunkiem Głowy Państwa do podjętej przez Towarzystwo akcji w kierunku uzdrowienia sprawy lniarskiej w Polsce, Towarzystwo rozpoczyna bardziej aktywną walkę o len w obronie przed zalewem zagranicznych surowców włókienniczych. Niedostateczne uświadomienie sobie doniosłości sprawy lniarskiej oraz nieznajomość zasadniczych podstaw rozwoju akcji lniarskiej tak w kraju, jak i zagranicą, nietylko wśródczynników, powołanych do decydowania w odnośnych sprawach, lecz nawet i w fachowych sferach rolniczych, skłoniły Towarzystwo Lniarskie do opracowania szeregu memorjałów, traktujących bądź akcję lniarską w całokształcie, bądź też poszczególne ważniejsze zagadnienia z dziedziny lniarstwa, a mianowicie: memorjał „Walka o len i o przemysł lniany przędzalniczo-tkacki w Polsce"—grudzień roku 1930, opracowany z polecenia Państwowego Banku Rolnego i rozesłany do wszystkich osób miarodajnych i instytucyj zainteresowanych w kraju, memorjał z dnia 18 października r. 1930, w sprawie ceł antydumpinkowych od importu produktów lniarskich, notatka z dnia 12 lutego r. 1931 w sprawie budowy nowoczesnej przędzalni lniarskiej, referaty „Warunki uprawy i przerobu lnu w Polsce" oraz „Zagadnienie zwiększenia spożycia wyrobów lniarskich w Polsce", wygłoszone przez p. J. Jagmina i p. L. Maculewicza na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa w dniu 28 lutego roku 1931 i wreszcie memorjał z dnia 2-go marca roku 1931 w sprawie zasad standaryzacji i premjowania eksportu włókna lnianego.

Poza rozsyłaniem memorjałów Towarzystwo Lniarskie w osobie członków Prezydjum Zarządu brało bezpośredni udział w konferencjach, poświęconych rozważaniu zagadnień lniarskich, a mianowicie: w styczniu r. 1931 w konferencjach w Związku Organizacyj Rolniczych w Warszawie i w Ministerstwie Skarbu przy omawianiu sprawy cła na nasiona oleiste, w lutym w konferencji w Ministerstwie Rolnictwa w sprawie zwiększenia zużycia włókna lnianego w kraju, w marcu—w konferencji Związku Organizacyj Rolniczych w Warszawie w sprawie premjowania lnu i standaryzacji włókna lnianego. Ponadto przedstawiciele Towarzystwa brali udział w wielu zjazdach fachowo-rolniczych, zabierając głos w kwestji lniarskiej. Wynikiem osobistych wystąpień przedstawicieli Towarzystwa Lniarskiego było odpowiednie urobienie opinji czynników decydujących i powzięcie daleko idących uchwał w zakresie zagadnień lniarskich przez poszczególne zebrania i zjazdy, a między innemi: przez Wileńską Radę Wojewódzką w dniu 19 grudnia r. 1930, przez Walne Zjazdy Wojewódzkich Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych w Wilnie w dniu 4 marca r. 1931 i w Nowogródku w dniu 15 marca r. b. oraz przez Walny Zjazd Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie w dniu 12 kwietnia r. b. Zaznaczyć należy, iż Towarzystwo Lniarskie zostało przyjęte w charakterze członka do Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych oraz do Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, zaś Wojewódzkie T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Wilnie, Nowogródku i Białymstoku należą do liczby członków T-wa Lniarskiego w Wilnie.

Przedstawiciele T-wa Lniarskiego brali stały udział w posiedzeniach Komisji Lniarskiej i produktów rolnictwa Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, przyczem podstawą współpracy T-wa Lniarskiego z Izbą Przemysłowo-Handlową była deklaracja, złożona przez T-wo Lniarskie w Izbie i opiewająca, że mimo ewentualnych rozbieżności interesów rolników producentów lnu z interesami osób handlujących lnem, jednakże w obliczu groźnego kryzysu, godzącego zarówno w producenta jak i w handlowca, rozbieżności winny być usunięte na plan drugi, zaś wszystkie siły muszą być wytężone dla złagodzenia skutków kryzysu w dziedzinie lniarstwa.

Towarzystwo Lniarskie utrzymywało stały kontakt z Towarzystwem popierania przemysłu ludowego w Wilnie od dłuższego czasu i z takiemże Towarzystwem w Nowogródku od końca roku 1930. Wyniki tego kontaktu wyraziły się we wspólnem zapoczątkowaniu i przeprowadzeniu skupu surowego płótna lnianego dla wyrobu worków.

W przeświadczeniu konieczności posiadania specjalnego czasopisma, poświęconego omawianiu spraw lniarskich, Towarzystwo zapoczątkowało wydawanie jedynego w Polsce czasopisma lniarskiego „Przegląd Lniarski" w formie kwartalnika oraz dwutygodniowego dodatku pod tą samą nazwą do „Tygodnika Rolniczego".

Doceniając znaczenie prasy perjodycznej zarówno fachowej jak i ogólnej dla propagowania idei lniarskiej, Towarzystwo Lniarskie nawiązało kontakt z szeregiem wydawnictw tak wileńskich jak i warszawskich, w których umieszczało artykuły, rozważające poszczególne zagadnienia lniarskie. Wśród pism fachowych, stale udzielających miejsca enuncjacjom T-wa Lniarskiego, wymienić należy: w Warszawie „Gazetę Rolniczą", „Przewodnik Gospodarski", Rolnictwo", „Rolnik-Ekonomista", w Wilnie — „Tygodnik Rolniczy"; do organów prasy ogólnej, szczególnie interesujących się sprawą lniarską, należą: w Warszawie—„Gospodarz Polski", w Wilnie—„Kurjer Wileński" i „Słowo".

Zobrazowany wyżej postęp prac T-wa Lniarskiego mógł mieć miejsce, jedynie zawdzięczając niezmiernie życzliwemu stosunkowi do zagadnień, stanowiących treść czynności T-wa Lniarskiego, ze strony tak władz centralnych w Warszawie, jako też i przedstawicieli władz i urzędów lokalnych na terenie trzech województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego. Specjalnie wymienić należy daleko idące poparcie i moralne i finansowe, udzielane pracom T-wa Lniarskiego przez Ministerstwo Rolnictwa. Na zakończenie pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że przy zachowaniu i nadal życzliwego stosunku ze strony władz państwowych i organizacyj fachowych do poczynań T-wa Lniarskiego, zainicjonowana przez Towarzystwo „walka o len" skończy się zdobyciem przez tą najbardziej rozpowszechnioną w kraju roślinę włóknistą i oleistą należnego jej miejsca w polskim przemyśle przędzalniczo-tkackim i olejarskim.

Inż. J. BUJALSKA.

Premjowanie uprawy i przeróbki lnu we Francji.

Zagadnienie premjowania uprawy lnu już zostało rozwiązane we Francji! Francja, przodująca nam pod względem przedsiębiorczości i energji w ratowaniu lniarstwa, stoi obecnie przed zagadnieniem opracowania sposobu stosowania premij na len, w niższej jego formie. Premje te mają realną i brzęczącą podstawę 60 miljonów franków i są obecnie tematem dyskusji i projektów, wprowadzających jak najracjonalniejszy ich podział, formę i metodę wypłaty. Jest bowiem rzeczą niezaprzeczalną, iż w sytuacji pełnej niepokoju, jaka ogarnia obecnie lniarstwo — niezbędną podstawą do jakiejkolwiek działalności zaradczej jest ustawa państwowa, są jej krótkie i zwięzłe paragrafy, określające wysokość i zastosowanie ceł i premij. W całem morzu artykułów, utyskiwań i obrad tylko takie zdecydowane i realne posunięcia państwowe mają swoje zbawcze znaczenie i stanowią mocną osnowę, na której przeplata się dalsza tkanina pracy.

Francja doskonale zdaje sobie sprawę z tej niezbędnej roli Państwa w akcji ratowania lnu i w wybitnych swoich mężach stanu ma szczerych rzeczników sprawy lniarskiej. Tak bowiem obecny minister p. Andrzej Tardieu, jak poseł p. Margoine, czy p. Descamps, stojący na czele Syndykatu Przędzalników lnianych, lub du Fretay, sekretarz generalny Związku Plantatorów lnu — są prawdziwymi bojownikami lniarstwa i wytrwale dążą do jego uzdrowienia.

W czasopismie francuskiem „Le Nord Industiel" z dn. 28.III r. b. znajdujemy ciekawe expose p. du Fretay, wygłoszone na walnem zebraniu Syndykatu Rolników w Lille. Zebranie to odbyło się w obecności całego szeregu poważnych przedstawicieli różnych dziedzin lniarstwa, jak prezesa Syndykatu Rolników p. Vermerche, p. Jeon Dolle, vice-prezesa p. Cherotte i wielu innych. Tematem przemówienia p. du Fretay, są ciekawe wrażenia na temat premij, przyznanych przez Państwo na ratowanie lniarstwa, pozwalamy więc sobie na przytoczenie treści powyższego exposé, które i dla nas może zawierać szereg cennych myśli.

P. du Fretay przestrzega przedewszystkiem przed nieskoordynowanem działaniem poszczególnych roszarników, którzy, postępując indywidualnie i przedstawiając na swoją rękę projekty rozwiązania sytuacji — szkodziliby tylko sprawie. Pierwszym krokiem w dążeniu do poprawy obecnego stanu rzeczy, winno być nietylko ścisłe porozumienie, ale silny związek pomiędzy uprawą lnu, roszarnictwem i przędzalnictwem. W wyniku tej zależności pomiędzy poszczególnemi działami lniarstwa—idea premij zwyciężyła. Premje byłyby związane z cłami koniecznemi przy wwozie obcych surowców tekstylnych za wyjątkiem pochodzących z kolonij francuskich. Zwycięstwo zaprojektowanych premij było tem silniejsze, iż wszyscy przędzalnicy wystąpili jako jednogłośni zwolennicy premij, obawiając się natomiast, godzącej w nich, ustawy celnej.

Co do samych metod i sposobów stosowania premji — to należało rozważyć cały szereg pilnych projektów, odrzucanych kolejno, w miarę ich krytycznego rozpatrywania. I znowu należy zaznaczyć tu, iż naczelną zasadą, kierującą uzdrowieniem premij, jest wspólny interes producentów, roszarników i przędzalników, decydujących jednocześnie w każdym wypadku. Premje dla uprawy lnu mogą być rozwiązane dwojako: albo w zależności od uprawianego hektara, albo od zebranego centnara słomy. Premja od hektara okazuje się niebezpieczną, gdyż wprowadzi w rezultacie prawdziwą anarchję w uprawie, faworyzując złe zbiory, wadliwe przechowanie słomy i w żadnym razie nie roztaczając opieki nad prawdziwie dobremi producentami lnu. A więc projekt ten został odrzucony.

Premje od zebranego centnara słomy mają również swoje złe strony, gdyż dopomagają wyłącznie produkcji, stawiając ją w pierwszym rzędzie przed wymaganiami jakości. W końcu premja nie roztacza opieki nad początkowym przerobem, który jest niezmiernie ważny dla Francji, ze względu na konieczność podniesienia jakości włókna, przeznaczonego dla przędzalni. A więc i ten projekt został odrzucony.

Możliwe były jeszcze dwa rozwiązania sprawy: albo wyznaczenie połączonej premji razem dla uprawy i roszarnictwa, albo tylko dla roszarnictwa od kwintala wyprodukowanego włókna. Ale pierwsza z tych kombinacyj musiała być odrzucona z powodu zbyt nikłej sumy, jaką stanowiłaby rozdzielona premja, która w takim wypadku nie miałaby żadnego większego znaczenia. A przytem byłoby tu i ryzyko obchodzenia przepisów i oszukiwania.

Istnieje poza tem rozwiązanie sprawy premji wypłacanej za wyprodukowane włókno. Pozwalałoby ono roszarnictwu na przewaloryzowanie istniejących już zapasów i na uratowanie znacznej liczby roszarników od ruiny, albo bankructwa. Aby zapewnić Francji skuteczne działanie, przyznanych na premje 60 miljonów fr., należy przedewszystkiem ustalić dobre funkcjonowanie, wraz z wprowadzeniem kar pieniężnych za obchodzenie prawa — do wysokości pięciokrotnej premji.

Kwestja samej metody i kompetencji rozdzielania premji została tu rozwiązana bardzo szczęśliwie, gdyż obowiązek ten nie będzie powierzony indywidualnie poszczególnym osobom — lecz odpowiednim syndykatom, do których należeliby sami beneficjarjusze. Korzystający z premji mieliby tu najzupełniej wolną rękę w wyborze ugrupowania, jakie im najbardziej odpowiada w powierzeniu interesów. P. du Fretay podnosi dalej niezmierną

doniosłość organizacji rynku lniarskiego i urządzenia składów handlowego lnu, co gdzieindziej zostało podjęte przez posła Margoine, podającego w tymże numerze „Le Nord Industriel" projekt ustawy o Giełdzie Lnianej w Lille, o premjach i cłach.

Dążenie do powiększenia produkcji lnu we Francji pociąga za sobą konieczność podniesienia jego jakości. Ponieważ przytem i sami producenci nie zawsze są dostatecznymi znawcami lnu i pozwalają się oszukiwać roszarnikom, lub przeciwnie — stawiają zbyt wysokie ceny — powstał więc projekt powołania do życia ugrupowań, złożonych z osób kompetentnych, któreby były pomocne w kwalifikowaniu lnów.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. du Fretay daje kilka wyjaśnień co do systemu premij, których projekt został przedstawiony Ministerstwu Handlu i jeszcze przed czerwcem ma być na plenum parlamentu. Projekt ten zawiera przedewszystkiem żądanie większej stałości cen na włókno, przez powołanie do życia zorganizowanej Giełdy Lnianej w Lille, która w każdą środę dostarczałaby notowań cen, wpływających następnie na kalkulację ruchomych premij. Powyższa premja byłaby obliczona automatycznie w stosunku do notowań bretońskiego słońca, przyczem: jeżeli jego cena dosięgnie, lub przewyższy 11.50 fr.— premja nie będzie stosowana, ale kiedy ona utrzyma się poniżej tej granicy—premja będzie obliczana automatycznie, w zależności od różnicy pomiędzy faktyczną ceną włókna, a sumą 11.50 fr.

W ten sposób producenci będą mieli pewność sprzedaży lnu po stałej cenie, co byłoby już znaczną korzyścią, nawet gdyby premja nie miała dla nich realnej wartości.

Przędzalnictwo francuskie jest przytem obowiązane do zużycia 20% lnów krajowych, na co p. du Fretay kładzie specjalny nacisk w słowach: „My producenci lnu, mając dość siły w obliczu władz publicznych, nie pozwolimy na import lnów zagranicznych, zanim ten warunek nie będzie dotrzymany".

J. B.

Projekt francuskiej ustawy lniarskiej.

Prócz objawów żywego zainteresowania sprawą lniarską w kołach politycznych, przemysłowych i rolniczych Francji — objawów, wyrażających się w całym szeregu czynnych posunięć zaradczych — może najsilniejszym i najrealniejszym wyrazem działalności na rzecz zagrożonego lniarstwa jest projekt ustawy o premjach i cłach wwozowych. Projekt ten postawiony przez posła do parlamentu, p. Margoine, zawiera w sobie szereg zdecydowanych i poważnych posunięć w dziedzinie lniarstwa: 1-o. drogą stworzenia w Lille oficjalnej giełdy lniarskiej, 2-o. przez wprowadzenie premij, 3-o. przez nałożenie cła na konkurencyjne włókiennicze surowce wwożone do Francji z obcych państw.

Poszczególne artykuły tego projektu pozwolimy sobie tu przytoczyć jako najlepszą charakterystykę zabiegów Francji o własne włókno lniane.

Art. 1) Tranzakcje, odnoszące się z jednej strony do lnu trzepanego, z drugiej strony do słomy lnianej, upoważniają do uzyskania premji w warunkach określonych przez niniejszą ustawę. Zostaje stworzona w Lille giełda, na której mają być rejestrowane tranzakcje z lnem z notowaniem jego cen.

Art. 2) Na korzyść wszystkich aktów sprzedaży lnu w postaci słomy, przeprowadzonych przez kooperacyjne towarzystwo rolnicze producentów lnu, ukonstytuowane w kooperacyjne towarzystwo przemysłowców (roszarników) — w warunkach określonych pierwszym artykułem, państwo wypłaci premję 40 fr. za 100 kg słomy lnianej.

Art. 3) Jeżeli kooperacyjne towarzystwo przemysłowców (roszarnie) może przedstawić świadectwo pochodzenia wszystkich gatunków lnów, przez siebie przerabianych na len trzepany — otrzyma ono dla wszystkich tych lnów, sprzedanych przędzalnictwu w warunkach, określonych pierwszym artykułem, premję 360 fr. od 100 kg lnu trzepanego. Len nie pochodzący od kooperacyjnego towarzystwa rolniczego producentów otrzymuje premję 40 fr. od 100 kg słomy.

Art. 4) Wszelka sprzedaż lnu trzepanego, uskuteczniona przez kooperacyjne towarzystwo rolnicze producentów i przeznaczona na przerób przędzalni francuskich — otrzyma od państwa 400 fr. za 100 kg sprzedanego lnu trzepanego.

Art. 5) Jeżeli cena lnu trzepanego, od którego ma być wypłacona premja celna, dosięgnie na giełdzie w Lille wysokości 700 fr. za 100 kg dla gatunku słańca, albo określonego przez Ministra Rolnictwa w wypadku, kiedy przerób lnu spowodowałby zanik tej nazwy: — premja 360 fr., przewidziana w art. 3, zostanie zmniejszona w sposób, by razem z ceną wymienioną w oficjalnym kursie nie dała w sumie więcej jak *1.060 fr.* Premja 400 fr., wymieniona w artykule 4, będzie zmniejszona w sposób, by łącznie z ceną, wymienioną w oficjalnym kursie nie dała więcej w sumie niż *1.100 fr.* Premja *40 fr.*, przewidziana w artykule 2, będzie zmniejszona w ten sam sposób i łącznie z wartością kursu oficjalnego nie wyniesie większej sumy jak *110 fr.*

Art. 6) Jeżeli kooperacyjne towarzystwa przemysłowców i takież towarzystwa producentów i

sprzedawców utworzą związek regjonalny, rozciągający się na oznaczony rejon, z zatwierdzeniem swego statutu przez Ministerstwo Rolnictwa — to związek taki będzie korzystał ze wszystkich dobroczynnych praw, zawartych w niniejszej ustawie w stosunku do kooperacyjnych towarzystw rolniczych i przemysłowych. Statut powyższego związku będzie mógł opiewać, że związek jest oparty na kooperatywach w celu sprzedaży lnu trzepanego, ustanawiając miejsca zbytu.

Jeżeli omawiany związek połączy w sobie w przeciągu roku sprzedaż lnu trzepanego w ilości 75% całkowitej sprzedaży kooperacyjnej w danym rejonie—Ministerstwo Rolnictwa będzie mogło zdecydować, że wypłata premji za sprzedaż trzepanego lnu zostanie wstrzymana w stosunku do towarzystw, odmawiających należenia do rzeczowego związku, z wyjątkiem tych, które oświadczą swoje przystąpienie do związku innego rejonu.

Art. 7) Ma być otwarty kredyt 300 miljon. fr., przyznany Ministrowi Rolnictwa w celu uskutecznienia—przez pośredniczenie w narodowym kredycie rolnym,—pożyczki, oprocentowanej na 2% rocznie i zwrotnej po upływie 30 lat:

1. dla kooperatyw rolnych produkcji i przerobu, w celu stworzenia niezbędnego zaopatrzenia roszarni-trzepalni w słomę, wyprodukowaną przez członków;

2. dla kooperatyw przemysłowych, bądź to w celu niezbędnego zaopatrzenia przerobu lnu trzepanego, znajdującego się jeszcze na składach członków, bądź to na spłatę zaliczek (awansów) bankowych.

Art. 8) W związku z powyższą ustawą będzie ściągane cło 1% ad valorem przy wejściu na terytorjum francuskie produktów wyszczególnionych poniżej, za wyjątkiem wypadków, gdy wymienione surowce pochodzą z kolonij Francji; lnu surowego, trzepanego, czesanego, albo pakuł; konopi w słomie, międlonych, w pakułach, lub czesanych; juty surowej, trzepanej, lub czesanej i innych roślin włóknistych.

J. JAGMIN.

Czy len jest nam potrzebny?

(Referat wygłoszony na Walnem Zebraniu Centralnego Towarzystwa Org. i K. R. w Warszawie).

Przeżywany obecnie okres ciężkiego gospodarczego przesilenia uczy nas, że produkowanie ma o tyle rację, o ile wyprodukowane przez nas wytwory znajdą odpowiedni zbyt. Dotychczas regułę tą przestrzegała jedynie wytwórczość przemysłowa. Rolnictwo niezawsze troszczyło się komu, po jakiej cenie i jaką ilość tych lub innych wytworów swoich warsztatów sprzeda. Niezorganizowanie rolników, producentów wytworów roślinnych i zwierzęcych, utrudniało niepomiernie nietylko że zorganizowanie samego zbytu, lecz nawet wywalczenie bardziej sprzyjających ogólnych warunków, mogących zapewnić poszczególnym działom produkcji rolniczej — podstawowy czynnik, od którego zależy powodzenie każdej wytwórczości, a mianowicie — opłacalność.

Zgodnie z ustaloną wyżej zasadą chcę omówić obecne warunki zbytu produktów lniarstwa, jak również, jakie w stosunku do tej rośliny istnieją możliwości, a przedewszystkiem, w jaki sposób te możliwości lnu mogą być wyzyskane przez rolnictwo w walce z przeżywanym kryzysem. Jest rzeczą znaną, że kraj nasz, aczkolwiek bogaty we wszelkie niemal surowce, potrzebne do spożycia i wytwórczości przemysłowej, importuje corocznie na olbrzymie sumy przedewszystkiem surowce włókiennicze i spożywcze, a więc: bawełnę, jutę, wełnę, skóry, futra, tłuszcze roślinne i zwierzęce i t. d.

Jednych tylko surowców włókienniczych roślinnych za ostatnie 6 lat sprowadziliśmy na 1 miljard 698 miljonów *). Zważywszy, że poza tem kraj nasz importuje rocznie około 20.000 tonn nasienia lnianego z Argentyny, (w r. 1928/29—25.000 tonn) widzimy, że przed uprawą lnu otwierają się olbrzymie perspektywy i możliwości, gdyż włókno lniane znane jest ze swej mocy i uniwersalności i, aczkolwiek ceny wyrobów lnianych są droższe od bawełnianych, różnica w cenie polega na droższym przerobie na przędzę surowca lnianego w porównaniu z bawełną, przedewszystkiem dlatego, że len wymaga większej ilości robocizny. Natomiast surowiec lniany wysokiej jakości obecnie kosztuje zaledwie ± 50% ceny surowca bawełnianego, a niektóre jego gorsze gatunki są tańsze od juty.

Mimo tych walorów włókna lnianego widzimy, że zużycie jego przez przemysł w naszym kraju jest minimalne, a wobec załamania się naszego dotychczasowego eksportu, naskutek dumpingu sowieckiego, zbyt włókna lnianego jest niemal zatrzymany i rolnicy posiadają zapasy z szeregu ubiegłych lat.

Cały szereg przyczyn złożył się na to, że w kraju naszym, importującym corocznie surowców włókienniczych roślinnych na około 300 miljonów, len, jedyna własna roślina włóknista, został zepchnięty do roli niepotrzebnego balastu, gdyż nawet eksport naszego włókna, który w ciągu szere-

*) Patrz dokładne zestawienie na str. 36.

gu lat dawał krajowi do 20 miljonów rocznie — obecnie prawie zupełnie ustał.

Wiemy, że niema na świecie nic niezastąpionego. Szczególnie w dziedzinie surowców włókienniczych—zastępowanie jednych surowców drugiemi, ma niezwykle szerokie zastosowanie. Dosyć wspomnieć o wojennych erzatzach—bieliźnie z masy papierowej, ubraniach z pokrzywy i t. d. Widzimy i w chwili obecnej, jak np. Ameryka, która była przed laty b. znacznym spożywcą przędzy i wyrobów lnianych, zmuszoną jest przechodzić na używanie wyrobów bawełnianych, wobec wprowadzenia bardzo wysokiego cła na len, które pod naciskiem plantatorów bawełny wprowadziły Stany Zjednoczone.

Również w Anglji widzimy zasadniczy zwrot do protegowania wyrobów bawełnianych i jutowych, jakkolwiek użycie wyrobów lnianych przez Anglję, a w szczególności przez Angielskie Kolonje i Dominja, było przedtem bardzo znaczne. Polityka kolonjalna Anglji, zmusiła ją do popierania wytwórczości rolniczej kolonij, nawet z wyraźną szkodą niezwykle rozbudowanego przędzalniczego przemysłu lniarskiego w Irlandji i Anglji, który w ostatnich latach prowadzi żywot suchotniczy (30% fabryk jest w ruchu i to nie wszystkie dnie w tygodniu).

Nasz przemysł włókienniczy, przeważnie założony przed wojną, został nastawiony na surowce importowane, gdyż nawet, nie mówiąc o tem, że pracuje prawie wyłącznie na bawełnie i jucie, wełny krajowej zużywa nieznaczne ilości, sprowadzając rok rocznie na kilkaset miljonów złotych wełny z Australji.

Nasz przemysł przędzalniczo-tkacki jest chroniony wysokiemi stawkami celnemi. Kraj cały duże ponosi w związku z tem świadczenia, a w rezultacie pracuje on prawie wyłącznie na surowcach kolonjalnych, ugruntowując potęgę gospodarczą krajów, które od nas nic, lub prawie że nic nie kupują.

Wspomniałem, że niema w chwili obecnej surowców, których nie można byłoby zastąpić innemi. Tembardziej można zastąpić bawełnę i jutę lnem, a także i konopiami, których uprawa może być zwiększona i ulepszona.

Widzimy, jak na wsi, szczególnie w okresie kryzysu, zwiększa się zużycie domowych tkanin lnianych, ten zdrowy ruch drobnego rolnika, o którym mówimy, że łatwiej może przetrwać kryzys, winien być drogowskazem i dla szerszych sfer rolniczych dotkniętych kryzysem.

Produkcja włókna lnianego w naszym kraju wynosi około 50.000 tonn, którą to ilość zbieramy z obsiewu lnu wynoszącego rocznie od 110—120 tysięcy ha. Zużycie włókna lnianego przez krajowe przędzalnie było i jest minimalne, bo wynosi rocznie około 2000 tonn, gdyż wogóle w porównaniu z innemi krajami prawie nie posiadamy przemysłu przędzalniczo-lniarskiego, bowiem mamy zaledwie 16.000 wrzecion, a ażeby przerobić cały nasz len, musielibyśmy mieć paręset tysięcy. Dotychczas, to znaczy do roku 1930, eksportowaliśmy rocznie około 16.000 tonn włókna lnianego zagranicę—pozostałe $^{2}/_{3}$ włókna lnianego przerabiały wiele setek tysięcy wrzecion ręcznych w gospodarstwach wiejskich i chatkach (stanowi to około 30.000 tonn włókna). Wobec kryzysu i trudności zbytu, przerób chałupniczy zwiększa się, a w związku z tem zmniejsza się spożycie tkanin bawełnianych fabrycznych. Ten moment winien być drogowskazem nietylko dla rolnika, ale i dla przemysłowca i dla czynników decydujących w polityce gospodarczej naszego kraju.

Że rolnik, producent lnu, przejdzie na wyroby lniane u siebie wykonywane tego mało, to nie rozwiąże kryzysu i nie skieruje produkcji rolniczej we właściwym kierunku. Jedynie szeroko zakrojone spożycie wyrobów lnianych przez społeczeństwo, a przedewszystkiem te instytucje, które pracują dla rolnictwa, jak cukrownictwo, przemysły nawozowe, a także i instytucje państwowe i samorządowe — może zapewnić zbyt włókna, które rolnik obecnie produkuje, którego produkcję powinien parokrotnie zwiększyć. Lecz zanim to nastąpi, jeżeli chcemy uniknąć nowych zawodów, nowych niepowodzeń, musimy najpierw upewnić się, że wyprodukowane włókno znajdzie zbyt, musimy mieć pewność, że zostanie zwiększone spożycie wyrobów lnianych w naszym kraju, że zostaną wybudowane nowe przędzalnie do przędzenia lnu, któreby pozwoliły na stopniowe przejście do używania wyrobów z własnego lnu zamiast juty i bawełny, co jest dla naszego kraju tak koniecznem, jak niezbędnem jest przejście ze spożycia importowanych tłuszczów na zdrowsze tłuszcze krajowe.

Uprawa lnu, jako rośliny o podwójnem użytkowaniu włókienno - oleistem, ma szczególne znaczenie wobec importu nasion lnu z Laplaty i pod tym względem uprawa lnu może być zwiększoną o kilkanaście tysięcy ha. Podnosi to walor lnu, jako rośliny przemysłowej, niezastąpionej, gdyż oleju lnianego żaden inny olej nie zastąpi. Rozumiejąc doniosłość uprawy lnu, wszakże, rozumując gospodarczo, rolnictwa naszego namawiać do rozszerzenia tej uprawy nie będzie można, zanim nie zostanie znaleziony zbyt na to włókno, które obecnie produkujemy. Tu są konieczne zarządzenia państwowe—ochrona celna przed przywozem roślin oleistych i surowców włókienniczych. Cła na importowane kolonjalne i sowieckie surowce włókiennicze są konieczne, celem zniesienia przywilejów rolników kolonjalnych, posiadających i ziemie żyźniejsze i słońce gorętsze i robociznę tańszą. Następnym warunkiem — jest natychmiastowa, chociażby częściowa przebudowa naszego przemysłu przędzalniczego w kierunku używalności włókna lnianego zamiast bawełny i juty.

Podstawowym postulatem polityki lniarskiej naszego kraju winno być zapewnienie zbytu na wyroby lniane we wszystkich tych instytucjach państwowych i samorządowych, które oparte są o podatki, względnie inne świadczenia obywateli całego kraju. Zapotrzebowanie tych instytucyj,

w imię gospodarczej równowagi i zgodnie z zasadą sprawiedliwości, powinno być pokrywane przedewszystkiem przez fabrykaty krajowe, z surowca krajowego. A więc, jeżeli chodzi o roślinne surowce włókniste, musi być zapewnioną dla krajowego lnu i konopi, jeżeli nie całkowita wyłączność, to w każdym razie pierwszeństwo.

Nie mniej ważnym warunkiem, umożliwiającym rozszerzenie uprawy lnu, jest spotęgowanie spożywania wyrobów lnianych przez całe społeczeństwo, a rolników w najszerszem znaczeniu tego słowa—w pierwszym rzędzie. Wszystko to co rolnik produkuje, względnie zakupuje dla swojej produkcji, musimy opakowywać i żądać opakowania lnianego. Zanim włókno lniane było bardzo drogie i znajdowało zbyt zagranicą, nie było to racjonalnem, lecz skoro cena surowca lnianego niemal zrównała się z ceną juty, a zbytu niema — powrót do worków lnianych, do płacht lnianych i sznurów konopnych— jest w interesie zarówno poszczególnego rolnika, jak i rolnictwa całego kraju.

Nasz eksport wytworów przemysłowych, a przedewszystkiem rolnictwa, stacza ciężką walkę, by zrównoważyć pasywność bilansową. Jednakże trzeba przyznać, że perspektywy i możliwości eksportowe są coraz gorsze, co jest w związku z ciągłem dążeniem wszystkich krajów do samowystarczalności, względem nadmiernej i bardzo taniej produkcji krajów kolonjalnych i polityki eksportowej Sowietów.

Synteza azotu, zdobycze techniczne, obrócenie dziewiczych ziem w kolonjach na uprawne, są to główne przyczyny zwiększenia produkcji roślinnej świata. Zwiększona i potaniona produkcja roślinna stwarza warunki, umożliwiające bardzo znacznie zwiększenie produkcji zwierzęcej w tych krajach, które dotychczas importowały produkty zwierzęce od nas.

Jakież są wobec tego dalsze perspektywy przy reorganizacji produkcji rolniczej w naszym kraju? Obecny spadek rentowności poszczególnych działów produkcji rolniczej, niezależnie od przyczyn, które tę rentowność wywołały, spowoduje bardzo znaczne obniżenie produkcji rolniczej przez zredukowanie ogólnego obszaru zasiewu, a przedewszystkiem mniej intensywną uprawę i nawożenie. Tego rodzaju „walka z kryzysem" kryje niezwykle niebezpieczne pierwiastki, gdyż grozi znacznem obniżeniem dochodu narodowego całego kraju i zwiększeniem bezrobocia. Produkcja rolnicza skazana na walkę z konkurencją produkcji zamorskiej i sowieckiej, może obniżyć się poniżej minimum potrzebnego nam do przeżycia i spowodować nie klęskę urodzaju, jak się mówiło w roku zeszłym, lecz zgoła nieurodzaju.

Jedyną racjonalną drogę do uzdrowienia tego nienormalnego stanu widzimy w najdalej posuniętem oparciu spożycia i przemysłu o własne rolnictwo, gdyż tylko to umożliwi znalezienie ostoi dla naszego przemysłu i pozwoli rolnictwu korzystać z dobrodziejstw przemysłu. W kierunku wzajemnej współpracy przemysłu i rolnictwa należy dążyć, by zapobiec zbliżającej się katastrofie, która będzie nieuniknioną, skoro nadal będziemy przerabiali i spożywali surowce importowane, a rolnictwo nasze, od którego pomyślności zależy nietylko byt 65% ludności, która pracuje bezpośrednio na roli, lecz 100% ludności, zamieszkującej nasz kraj, będzie zmuszone do ograniczenia produkcji.

Reasumując powiedziane powyżej, należy:

1. Przeprowadzić reorganizację produkcji rolniczej w kierunku zwiększenia produkcji surowców, których nam brakuje, względnie tych, które mogą je zastąpić, przez stworzenie dla tych działów produkcji korzystnych możliwości. Uzyskamy w ten sposób odciążenie rolnictwa od deficytowych produkcyj i unikniemy zmniejszenia sumarycznej produkcji rolnictwa, a nawet możemy ją zwiększyć.

2. Rozpocząć reorganizację produkcji przemysłowej, przystosowując ją do surowców krajowych. Surowce dotychczas importowane zastępować krajowemi surowcami i tem samem stworzyć popyt na surowce krajowe.

3. Natychmiast nastawić spożycie w kierunku używania krajowych wyrobów z surowców krajowych, przedewszystkiem w instytucjach państwowych i samorządowych.

Wspomniałem na wstępie, że wartość przywozu bawełny i juty i saldo obrotów tkaninami bawełnianemi za ostatnie 6 lat wyniosło 1.698 miljonów złotych, czyli, że przypada rocznie przeciętnie 283 miljony. Nie trzeba być pesymistą, żeby przyglądając się, a raczej przeżywając obecny kryzys, nie przewidzieć znacznego zmniejszenia naszego eksportu rolniczego w roku przyszłym i następnych. Ponieważ eksport produktów rolniczych stanowił w ciągu ostatnich lat coraz bardziej zwiększającą się pozycję, natomiast wywóz wytworów przemysłowych nie zwiększał się, odbije się to niezwykle dotkliwie na naszym imporcie. Dopiero wtedy zrozumiemy, że bawełna i juta są dla nas za drogie, gdy nie będziemy mieli ich za co kupić. Czy nie będzie to jednak zapóźno?

Gdy mowa jest o jakich bądź ograniczeniach importowych, stało się modnem powoływanie się na nienaruszalność traktatów, wzajemność międzynarodową i t. d. W sprawie ograniczeń przywozu włókna nie należy obawiać się tego, gdyż, jak nam wykazuje statystyka, te kraje, z których importujemy włókna roślinne i zwierzęce nie odwzajemniają się w stosunku do nas, ponieważ prawie nic od nas nie importują, a nie trzeba łudzić się, że perspektywy naszego eksportu do Ameryki, Azji, Australji i Afryki są w najbliższej przyszłości minimalne.

Gdy zestawimy obok siebie salda naszego bilansu handlowego za ostatnie 9 lat, gdy dodamy do tego zestawienia ilości wrzecion, jakie pracują u nas w poszczególnych włóknach, gdy zobaczymy, że w roku 1930 wyeksportowano lnu i konopi zaledwie na 11 miljonów, to znaczy za połowę tego, za ile importowało się w latach ubiegłych, jeżeli

uwzględnimy, że w roku obecnym eksport będzie minimalnym — stanie się zrozumiałą nietylko konieczność utrzymania uprawy lnu na dotychczasowym poziomie, ale jej zwiększenia i niezwykle paląca potrzeba rozwijania przędzalnictwa lniarskiego.

Uprawa lnu ześrodkowała się w woj. północno-wschodnich i, jako jedyna roślina przemysłowa, której uprawa tam jest możliwa, ma specjalne znaczenie dla tej połaci naszego kraju, a również i dla całości życia gospodarczego Polski, jeżeli na nie będziemy patrzeć z punktu widzenia repartycji poszczególnych działów produkcji w różnych regjonach naszego państwa. Regjon północny, pozbawiony uprawy lnu, silnie podupadnie ekonomicznie— Polsce zaś, jeżeli się nie zdobędzie na produkcję własnego surowca włókienniczego—grożą poważne trudności gospodarcze.

Dezyderaty lniarstwa Polskiego.

I. Zagwarantowanie zbytu na wyroby lniane na rynku wewnętrznym, przedewszystkiem w drodze częściowego zastąpienia przez te wyroby używanych obecnie przez instytucje państwowe i samorządowe wyrobów z surowców zagranicznych. W tym celu wskazanem jest ustalenie, aby z ogólnej ilości używanych przez poszczególne instytucje i organizacje rządowe i samorządowe, względnie przez przedsiębiorstwa korzystające z kredytów państwowych, wyrobów z surowców włókienniczych — przynajmniej 20% stanowiły tkaniny lniane.

II. Uporządkowanie i rozbudowa fabrycznego przemysłu lnianego przędzalniczo-tkackiego, przyczem, jako niezbędny warunek ku temu, winno być uznane wybudowanie nowoczesnej przędzalni lniarskiej, na której działalność miałyby bezpośredni wpływ czynniki społeczne, a przedewszystkiem organizacje rolników-producentów lnu.

III. Uporządkowanie tkactwa domowego oraz zorganizowanie skupu tkanin lnianych wyrobu chałupniczego.

IV. Stworzenie ogólnych warunków gospodarczych, sprzyjających rozwojowi lniarstwa w Polsce, zaś przedewszystkiem w zakresie ceł i podatków, a mianowicie:

a) wprowadzenie ochrony celnej lnu w drodze ustalenia ceł importowych

1) na włókno lniane i konopne we wszystkich postaciach w wysokości 100% ad valorem,
2) na przędzę lnianą niżej Nr. 60 angielskiego w wysokości 100% ad valorem,
3) na wyroby lniane, w gatunkach identycznych do wyrabianych w Polsce, w wysokości 100% ad valorem,
4) na nasienie lniane w wysokości 20 zł. od 100 klg.,
5) na jutę surową i inne roślinne surowce włókiennicze, w wysokości 50% ad valorem, oraz ewentualnie
6) na bawełnę surową w wysokości 3% ad valorem;

b) ustalenie ulg podatkowych dla przemysłu lniarskiego przędzalniczo-tkackiego.

V. Stworzenie specjalnego funduszu dla popierania rozwoju lniarstwa w Polsce oraz dla **premjowania konsumpcji krajowych wyrobów lnianych wewnątrz Państwa** zamiast stosowanych dotychczas premij wywozowych na włókno lniane.

VI. Uporządkowanie eksportu włókna lnianego zagranicę w drodze wypracowania podstaw dla stopniowego wprowadzenia standaryzacji włókna lnianego.

VII. Powzięcie przez czynniki miarodajne decyzji co do jednolitego programu rządowego w zakresie lniarstwa i ustalenia wytycznych tego programu w myśl przedłożonych wyżej dezyderatów.

Towarzystwo Lniarskie w Wilnie.

Tabela przywozu do Polski roślinnych surowców włókienniczych za ostatnie lata.

W miljonach złotych.

Lata	Bawełna	Juta	Tkan. bawełniane—saldo
1925	160	17	0
1926	270	23	+ 19
1927	293	31	+ 14
1928	325	36	— 16
1929	271	35	— 29
1930	198	18	— 9
Razem . .	1.517	160	± 21

Razem surowce włókiennicze roślinne = 1.698 miljonów złotych. Średnie ujemne saldo wynosi rocznie 283 miljony zł.

Kronika zagraniczna.

Rozpoczynając lniarską kronikę zagraniczną, pragniemy tem samem podkreślić, że zagadnienie lniarskie nie należy do szeregu spraw, właściwych tylko Państwu Polskiemu, lub też jedynie poszczególnym dzielnicom kraju naszego. Len, ochrona jego produkcji i popieranie rozwoju przemysłu lnianego przędzalniczo-tkackiego — stanowi troskę władz państwowych i organizacyj społecznych we wszystkich prawie krajach europejskich, włączając i Rosję Sowiecką. Należy więc zdać sobie sprawę, co w tych państwach w zakresie lniarstwa zostało zrobione, posiłkując się narazie luźnemi notatkami i wyciągami z pism zagranicznych.

Światowa produkcja lnu w roku 1930, osiągnęła liczb rekordowych, jak to wynika z ogłoszonych ostatnio urzędowych danych statystycznych. Badając liczby, dotyczące produkcji lnu w poszczególnych krajach, stwierdzić należy, że ilość wyprodukowanego włókna lnianego przez państwa Europy Zachodniej znacznie się zmniejszyła, natomiast niepomiernie wzrosła produkcja lnu w Rosji Sowieckiej i to powoduje podany wyżej wzrost światowy produkcji lnu.

Mechanizacja przerobu słomy lnianej w Sowietach. W związku z powiększeniem obszarów zasiewu lnu w Rosji Sowieckiej do 2.100.000 ha wprowadzane jest przez władze państwowe gwałtowne zmechanizowanie przerobu słomy lnianej. Zamiast dotychczas istniejących 38 fabryk, ma być w sezonie bieżącym uruchomiono nowych 489 fabryk mechanicznego przerobu słomy lnianej i konopi. Na samej tylko Białejrusi ma powstać do jesieni 1931 r. — 46 zakładów tego typu. Aczkolwiek wykonanie takiego zaiste kolosalnego planu napotyka znaczne trudności, szczególnie w zakresie zaopatrzenia fabryk w maszyny najnowszego typu, to jednak Moskiewski dziennik „Prawda“ w jednym z artykułów, traktujących zagadnienie lniarskie, stwierdza, że kraj będzie posiadał jeszcze w roku bieżącym 489 nowych fabryk przerobu słomy lnianej, niezależnie od tego wiele to ma kosztować.

Kwestja przymusu używania tkanin lnianych w Niemczech. Na szeregu zebrań, wyłonionej przez Radę Ekonomiczną Rzeszy Podkomisji dla badania stosunków w dziedzinie lniarstwa, była rozpatrywana kwestja wprowadzenia przymusowego używania tkanin lnianych. Po kilkudniowych obradach powzięta została decyzja, iż przymus używania lnu winien być zastosowany, jako środek ostateczny, o ile dla podtrzymania i rozwoju lniarstwa w Niemczech okażą się niewystarczające te zarządzenia w dziedzinie gospodarczej i administracyjnej, które wydane zostały w ostatnich czasach na zasadzie zaleceń wyżej wymienionej Podkomisji z miesiąca stycznia r. 1931.

Łotewski Monopol Lniany jako czynnik podtrzymujący rolnictwo. Zgodnie z ogłoszonym komunikatem urzędowym, Łotewski Monopol lniany w ubiegłym sezonie zimowym do 1 kwietnia r. b. zakupił u producentów krajowych 12.000 tonn włókna lnianego, z której to ilości 7.160 tonn już zostało przez Monopol wyeksportowano zagranicę. Mimo, iż dokonane w roku bieżącym tranzakcje przyniosły rządowi łotewskiemu stratę, w kwocie około 6.000.000 łatów, (10.000.000 zł.), jednak Monopol nie obniżył w przeciągu całego sezonu cen, jakie były wypłacane rolnikom za dostarczane włókno lniane. Należy zaznaczyć, że ceny te były utrzymywane na poziomie znacznie przewyższającym ceny, osiągane przez Monopol łotewski na rynkach światowych.

Osiągnięcie porozumienia pomiędzy producentami lnu i przemysłowcami lniarskimi we Francji. Na skutek zgłoszonego ostatnio przez francuską intendenturę wojskową zapotrzebowania na dostawę 500.000 mtr. płótna lnianego na prześcieradła — przyczem cała ta ilość ma być wytkaną ze lnu pochodzenia krajowego — zostało zawarte porozumienie na wykonanie tej dostawy pomiędzy zainteresowanemi organizacjami. W porozumieniu tem wzięły udział organizacje rolników producentów lnu, Związek roszarni i międlarni, Zjednoczenie przędzalników i Związek fabryk tkackich. Wszystkie biorące udział w porozumieniu organizacje mają ściśle przestrzegać używania do wyrobów wyłącznie surowca krajowego.

L. MACULEWICZ.

Czy istnieje poza granicami Polski kwestja lniarska i jaki jest jej stan obecny w poszczególnych krajach.

O lnie w Polsce od niejakiego czasu dość dużo się mówi. Przed pięciu laty kwestję lniarską podniosło po raz pierwszy T-wo popierania przemysłu ludowego w Warszawie; w roku 1928 powstało „Towarzystwo Lniarskie w Wilnie", zorganizowane wyłącznie w celu opieki nad produkcją i przerobem lnu w Polsce; od roku istnieje przy Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej Komisja lniarska i produktów rolnictwa. W Ministerstwie Rolnictwa, w Państwowym Banku Rolnym i w Państwowym Instytucie Eksportowym zwoływane są od czasu do czasu konferencje dla omówienia poszczególnych zagadnień z dziedziny lniarstwa; na zebraniach organizacyj fachowo-rolniczych podnoszone są sporadycznie kwestje z uprawą i przerobem lnu związane, a nawet przyjmowane są daleko idące uchwały, mające na celu spowodowanie powzięcia przez czynniki miarodajne środków dla ochrony zagrożonej produkcji lniarskiej. Na Zjeździe regjonalnym posłów i senatorów B. B. W. R. z czterech województw północno-wschodnich, odbytym w dniu 27 marca w Wilnie, była prowadzona w sprawie lniarskiej ożywiona dyskusja, w której wyniku została wyłoniona komisja parlamentarna dla ochrony krajowych surowców włóknistych i oleistych.

Wszystkie te posunięcia znamionują zapoczątkowanie akcji na szerszą skalę, lecz wyniki tej akcji jeszcze odczuć się nie dają, natomiast może powstać pytanie o samej celowości podjętej akcji ochrony lnu. Czy rozpoczynając walkę o len wymienione wyżej instytucje i organizacje mają rację, czy Polska w tej akcji nie będzie odosobnioną i czy jest uzasadnionem angażowanie się w sporze z potentatem bawełnianym?

Kategorycznie stwierdzić należy, że istnieje cały szereg bardzo poważnych względów natury gospodarczej i państwowej, przemawiających za dopomożeniem do zdobycia przez len należnego mu miejsca w polskim przemyśle przędzalniczo-tkackim i olejarskim i, że, niestety, w dziele ochrony tej najbardziej rozpowszechnionej krajowej rośliny włóknistej i oleistej, Polska została wyprzedzona przez wszystkie prawie kraje europejskie, a nawet i przez Rosję Sowiecką. Aby uzasadnić to twierdzenie, scharakteryzujmy pokrótce stan obecny sprawy lniarskiej u naszych bliższych i dalszych sąsiadów, posuwając się ze wschodu na zachód.

W Rosji Sowieckiej cyfry ilustrujace stan lniarstwa świadczą o zdecydowanej progresji zasiewów i zbiorów. W roku 1930 obszar zasiewów lnu dosięgał 2.100.000 hektarów. Równolegle rozbudowując przemysł lniany przędzalniczo - tkacki Sowiety obecnie są w posiadaniu przeszło 600.000 wrzecion lnianych. W ten sposób Rosja Sowiecka zdobywa sobie własny surowiec włókienniczy, poza bawełną z Turkiestanu i nietylko uniezależnia się od dowozu bawełny z zagranicy, ale staje się niezmiernie groźnym konkurentem na europejskich rynkach lniarskich, obecnie w stosunku do włókna i przędzy lnianej, a w najkrótszym czasie i w stosunku do tkanin lnianych. Poza fabrycznym przemysłem, Sowiety zwracają wielką uwagę również i na przerób chałupniczy lnu, o czem świadczą zamówienia przez kooperatywy rosyjskie worków lnianych w ilości 10.000.000 szt. rocznie. Postępy w rozwoju lniarstwa w Rosji są rezultatem planowej i niezmiernie energicznie przeprowadzonej pracy, ujętej w ramy specjalnego „systemu uprawy lnu i konopi" (lnokonoplewodnaja sistiema). Na realizację tego systemu asygnowane są co roku bardzo znaczne kwoty, cały zastęp naukowców pracuje nad wynalezieniem udoskonalonych sposobów przerobu słomy i włókna lnianego, zaś szereg lokalnych organizacyj lniarskich z całą sowiecką bezwzględnością pilnuje, aby zamierzenia planowane—były wprowadzane w życie.

Dumping sowieckiego lnu doprowadził lniarstwo w całej Europie na skraj ruiny, to też dla obrony krajowej produkcji wszystkie państwa w mniejszym czy większym, stopniu tworzą u siebie front lniarski, mający się przeciwstawić ofenzywie sowieckiej. Przeważnie wysiłki idą w kierunku utworzenia wewnętrznego rynku zbytu dla lnu produkcji krajowej i najgorzej się mają te państwa, których rynek wewnęrzny jest mało pojemny, zaś cała produkcja lnu była nastawiona na eksport.

Do liczby tych ostatnich krajów należy Łotwa, posiadająca obszar zasiewu lnu przekraczający 60.000 hektarów. Doskonale zorganizowany państwowy monopol lniany w Łotwie, w wysokiej mierze przyczynił się do podniesienia i racjonalizacji uprawy i przerobu lnu w tym kraju, zaś ujęcie całokształtu handlu zagranicznego lnem w Łotwie oraz klasyfikacja i standaryzacja towarowa, pozostanie dla nas na długo ideałem niedoścignionym. Mimo niepomiernie większych trudności, jakie wpływają dla gospodarki państwowej Łotwy, z powodu katastrofalnej zniżki cen na len, niż to daje się odczuwać w Polsce, Łotwa nie załamuje rąk, próbuje konkurować z Sowietami na rynkach zachodnio-europejskich, udoskonalając coraz bardziej swój produkt i prowadzi szeroką propagandę używania wyrobów lnianych wewnątrz kraju, a przedewszystkiem w wojsku.

Aczkolwiek Czechosłowacja zasadniczo nie produkuje lnu na eksport i są nawet głosy, że czeski przemysł przetwórczy lniany nie może oprzeć się wyłącznie na surowcu krajowym, to jednak dumping sowiecki i kryzys cen wywarł tak fatalne skutki na całokształt sprawy lniarskiej w Czecho-

słowacji, iż spotykamy się tam z wystąpieniami organizacyj lniarskich ze związkiem „Lenosvas" na czele, który w swym memorjale, skierowanym do rządu Republiki Czechosłowackiej, wskazuje na szereg zarządzeń, niezbędnych dla ratowania lniarstwa, stojącego na skraju przepaści. Tak groźne skutki widzi dla Czechosłowacji krajowa organizacja lniarska mimo, iż obszar zasiewu lnu w Czechach nie dosięga 19.000 hektarów.

Niemcy mają jeszcze mniejsze przestrzenie pod uprawą lnu, bo w roku 1930 zaledwie 11.000 hektarów, jednakże z całą systematycznością podjęły akcję obrony lniarstwa, zagrożonego w swem istnienieniu przez dumping sowiecki i konkurencję bawełny. Rada ekonomiczna Rzeszy wyłoniła komitet wykonawczy, który przeprowadził ankietę dla wyjaśnienia stanu lniarstwa w Niemczech i ustalenia środków dla podniesienia uprawy i przerobu lnu. Na podstawie wyników ankiety Komitet wykonawczy wypowiedział się nietylko za utrzymaniem krajowej produkcji lnu w dotychczasowych rozmiarach, lecz za szybkiem i szerokiem powiększeniem tej produkcji, gdyż leży to w ogólnym interesie gospodarki państwowej, aby uprawa tej krajowej rośliny włóknistej nie zanikała, lecz się rozwijała. Komitet domaga się wprowadzenia premjowania uprawy lnu, tak w stosunku do obszaru, jak i jakości osiąganego włókna. Przyczem wypowiada zdanie, iż postęp, jaki cechuje w ciągu ostatnich kilku lat lniarstwo niemieckie, pozwala przypuszczać, że pomoc rządowa nie będzie musiała być długotrwałą i po upływie krótkiego czasu uprawa lnu i przemysł lniany w Niemczech staną mocno na własnych nogach.

Belgja posiada plantacje najlepszego lnu i wytwarza włókno lniane najwyższego gatunku, z którym dorównać się nie mogą lny z innych krajów. Obszary zasiewu lnu w Belgji wynoszą około 22.000 hektarów, zaś przemysł lniany bynajmniej nie zajmuje jednego z pierwszych miejsc w życiu gospodarczem tego kraju. Jednakże, naglony kryzysem cen i potęgującym się dumpingiem sowieckim, Związek belgijskich roszarników lnu „Vlasbazenverbond" w Courtrai podjął inicjatywę zwołania międzynarodowego kongresu lniarskiego dla omówienia szeregu spraw, z prokukcją i handlem lnu związanych, a specjalnie dla ustalenia wytycznych walki z dumpingiem rosyjskim. Poza tem jest prowadzona szeroka akcja za powiększeniem używania tkanin lnianych wewnątrz kraju. Naskutek zabiegów Komitetu ochrony przemysłu lnianego Minister obrony krajowej oświadczył, że zaniechanie używania lnu dla potrzeb wojska, wywołane trudnością uzyskania lnu w okresie wojny światowej, miało charakter tylko przejściowy i obecnie rozpatrywana jest sprawa całkowitego ekwipowania armji i żandarmerji belgijskiej w wyroby lniane, zamiast bawełnianych, na wzór tego, jak to miało miejsce przed wojną.

Anglję len nie interesuje wcale. Próby uprawy lnu w kolonjach angielskich zawiodły, a w samej Anglji obszar zasiewu lnu jest bardzo nieznaczny i nie osiąga 3 000 ha, a przeto całe nastawienie sfer rządowych i przemysłowych jest skierowane na bawełnę i jutę, będące naturalnymi przeciwnikami lnu.

Francja walczy o len w sposób o wiele energiczniejszy, niż to zostało zapoczątkowane w Polsce. Bardzo aktywną działalność rozwija Centralny związek producentów lnu w Lille (l'Association Generale des Producteurs de Lin), a szczególnie sekretarz generalny tego Związku, p. du Fretay. Następnie Syndykat przędzalników lnianych (le Syndicat des Filateurs de lin) z p. Rene Descamps na czele i, wreszcie, Komisja obrony krajowych surowców włókienniczych w Senacie, pod przewodnictwem senatora Cavillon, prezesa Izby Handlowej w Lille. Członkowie rządu francuskiego są w większości bezwzględnymi zwolennikami poparcia akcji lniarskiej, przyczem najbardziej jaskrawym orędownikiem lniarstwa jest obecny minister rolnictwa, p. Andrzej Tardieu. W przemówieniu swojem, wygłoszonem w dniu 26 lutego r. b. w Senacie, p. Tardieu oświadczył, iż len stanowi bardzo poważny czynnik w życiu gospodarczem Francji, że jest on jednym z niezbędnych środków dla zapewnienia obrony państwa i, że będą poczynione najdalej idące zarządzenia, aby w przeciągu najbliższych 4 — 5 lat do tego stopnia powiększyć zasiew lnu we Francji, aby zupełnie uniezależnić francuski przemysł przędzalniczo-tkacki od surowców zagranicznych. Nawiasem zaznaczyć należy, że Francja posiada 20.000 hektarów pod lnem, zaś liczba wrzecion lnianych we Francji przekracza 550.000. Obecnie krajowy surowiec lniany może pokryć zapotrzebowanie przędzalni francuskich zaledwie w 20%-tach.

Ochrona lniarstwa we Francji ma iść dwoma drogami, mianowicie: ma być wprowadzone premjowanie uprawy lnu oraz ustalone cła od importu zagranicznych surowców włóknistych. Obecnie len może być wwieziony do Francji jedynie na zasadzie specjalnych pozwoleń, udzielanych przez urzędy administracyjne, przy zastosowaniu wielkich formalności i utrudnień. Na cele premjowania uprawy lnu rząd przeznaczył z ogólnych środków budżetowych 60.000.000 franków, czyli około 25.000.000 złotych. Zastosowanie premji uzależnia się od wydania odnośnych przepisów, które obecnie są w opracowaniu. Co do zasad, podług których premje mają być wypłacane, istnieją pewne rozbieżności w kołach tych, dla których premje te mają być przeznaczone.

Podane wyżej informacje świadczą niezbicie, iż walka o len toczy się we wszystkich krajach Europy na całej linji i dlatego też my tutaj w Polsce musimy sprawie lniarskiej poświęcać coraz więcej uwagi, inaczej pozostaniemy w tyle i zostaniemy pobici.

J. JAGMIN.

Ważny krok w walce o prawa obywatelstwa dla naszego lnu.

W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się w dniach 16—18 czerwca zwołana przez P. Ministra Janta-Połczyńskiego konferencja poświęcona ustaleniu zasad polskiej polityki rolnej w roku gospodarczym 1931—32.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj rolniczych, poddając dyskusji zawczasu przygotowane i opracowane postulaty. Wynikiem konferencji były rezolucje, jednogłośnie przyjęte przez wszystkich zebranych, a skierowane do Pana Ministra Rolnictwa i całego Rządu.

Sprawa lniarska, której broniło Towarzystwo Lniarskie, znalazła zrozumienie zarówno w Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, jak i wszystkich zgromadzonych na Konferencji przedstawicieli rolnictwa. Wyrazem docenienia sprawy własnego włókna — jest poniżej zacytowana uchwała.

Biorąc pod uwagę konieczność rozszerzenia pojemności rynku wewnętrznego dla krajowych surowców włókienniczych, konferencja stwierdza konieczność wprowadzenia należytej ochrony celnej na krajowe surowce włókniste — len i konopie.

Nie uważając jednak, aby tylko drogą wprowadzenia ceł przywozowych na włókna kwestja mogła być rozwiązaną, konferencja prosi Pana Ministra o możliwie szybkie powołanie specjalnej komisji, mającej na celu opracowanie całokształtu zagadnienia surowców włóknistych roślinnych i zwierzęcych w kierunku osiągnięcia maximum samowystarczalności w tym kierunku.

Jak widzimy, sprawa została postawiona na szerokiej płaszczyźnie i takie postawienie umożliwiło uzyskanie w sprawie tak ważnej jednomyślności całego rolnictwa. Lecz to jest tylko pierwszym krokiem, niejako wstępem do dalszej pracy, do dalszych posunięć, które muszą doprowadzić do zrealizowania tezy — „osiągnięcie maximum samowystarczalności w kierunku włóknistym“.

Pan Minister Rolnictwa w swem inauguracyjnem przemówieniu na powyższej konferencji użył mocnego wyrażenia, celem scharakteryzowania wytycznych naszej walki z kryzysem — nazywając ją „wojną o śmierć i życie“. Nowe idee, zrywające z prastarą tradycją gospodarczą, która doprowadziła do chaosu konkurencji — jeszcze nie prędko dojrzeją. Podkreślił to zarówno w swem przemówieniu Pan Minister L. Janta-Połczyński jak i pan prezes Fudakowski. Trzeba zatem prowadzić wojnę o życie metodami, może niedoskonałemi, lecz już wypróbowanemi i utartemi, żeby nie dopuścić do zmniejszenia produkcji rolnej naszego kraju, jakkolwiek może byłoby i racjonalnem, z punktu widzenia ekonomiki poszczególnych warsztatów, tę produkcję zmniejszyć.

Nasz system gospodarczy jest tak uzależniony od produkcji rolniczej i dobrobytu ludności rolniczej, że zmniejszenie bogactwa narodowego, jakiego coroczna produkcja rolnictwa przysparza, nie może mieć miejsca za żadną cenę, gdyż z łatwością możemy okazać się w sytuacji podobnej, jaką mieliśmy w roku 1925—26 a także 1928, kiedy produktów spożywczych sprowadzaliśmy na wiele setek miljonów.

Niemniej ważnym powodem, nietylko konieczności utrzymania wartości produkcji rolniczej na dotychczasowym poziomie, lecz nawet wydatnego zwiększenia tej produkcji — są stale zwiększające się zobowiązania naszego kraju. Linja rozwojowa naszego eksportu niestety nie rokuje, żeby te zobowiązania mogły być pokrywane przez dorobek naszego przemysłu. Należy raczej podkreślić ten niepokojący fakt, że przemysł niedostatecznie docenia wartość i znaczenie oparcia się o surowce produkowane w kraju, podrywając w ten sposób siłę nabywczą producenta tych surowców i jednocześnie spożywcę swoich wytworów. Ochrona celna naszej wytwórczości poszła bardzo daleko w kierunku obrony przetwórczości przemysłowej, bez względu na to, czy ten przemysł powodował znaczniejsze podniesienie wartości surowca, czy też nie.

Jaskrawym przykładem takiego traktowania jest ochrona celna produkcji oleju lnianego, która wynosiła 84,50 zł. za 100 kg, przy jednoczesnej ochronie celnej nasion lnianych, wynoszącej do niedawna 1 zł. 35 groszy za 100 kg, a podniesionej przed paru miesiącami, po bardzo długich pertraktacjach, do 5 zł. za 100 kg. W porównaniu z kosztami produkcji nasion lnianych, w porównaniu z ilością pracy i wartością ziemi obsiewanej lnem, tłoczenie oleju jest zabiegiem tak skromnym, że dysproporcji w ochronie celnej nie można inaczej nazwać, jak „paradoksem“.

Jakież są rezultaty tej ochrony przemysłu olejarskiego? Wynikiem tej ochrony jest fakt, że corocznie sprowadzamy kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy tonn nasienia lnianego z Laplaty. Napróżno będziemy rolników namawiać do rozszerzania uprawy lnu, celem pokrycia deficytu nasienia lnianego. Konkurować z produkcją nasienia lnianego w Argentynie nie jesteśmy w stanie, a skoro narazie nie posiadamy innych sposobów wzmożenia produkcji poza opłacalnością, musimy tę opłacalność

stworzyć przez odpowiednią ochronę celną. Podniesienie wydatne cła na nasienie lniane da się uskutecznić wobec tego, że całkowita ilość oleju lnianego jest spożywana wewnątrz kraju. Ustalenie niedostatecznej stawki celnej, bo wynoszącej 25% proponowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i zwlekanie z przeprowadzeniem ochrony celnej, już wyrządziło niepowetowaną szkodę w roku bieżącym, potęgując kryzys lniarski i wpływając na bardzo znaczne zmniejszenie powierzchni pod obsiewem lnu.

Zamiast tego, by wykorzystać możliwości zwiększenia obszaru pod lnem, zmarnowano w tym roku te możliwości, a w rezultacie będziemy świadkami, jak po nowym roku posypią się memorjały i wnioski naszych olejarni, domagające się zniesienia krzywdzącego przemysł cła na nasiona lniane, ba, nawet gotowi będą grozić bezrobociem... aż paruset robotników.

Sprawa lnu jest jednocześnie sprawą włókna i nasion.—Sprawę nasion omówiliśmy powyżej; zanim jednak przejdziemy do charakterystyki włókna lnianego, musimy zatrzymać się na zasadniczej kwestji produkcji włókna.

Wszyscy zgodnie podkreślają i przyznają, że zmniejszenie produkcji rolniczej jest niemożliwe, odwrotnie — jest koniecznością zwiększenie tej produkcji.

Hasło podniesienia produkcji z hektara, rzucone przez organizacje rolnicze z prezesem Fudakowskim na czele, jest racjonalne po dziś dzień, jedynie z tą poprawką, że gdy osiągnęliśmy samowystarczalność zbożową, a naskutek tych lub innych przyczyn, eksport naszych wytworów roślinnych i zwierzęcych natrafia na trudności należy możliwie jak najszybciej rozejrzeć się w innych możliwościach, należy zbadać czy nie importujemy surowce, które moglibyśmy produkować w kraju, względnie zastąpić importowane przez produkowane w kraju.

Widzimy, że pod tym względem istnieją duże możliwości przedewszystkiem w dziedzinie surowców włókienniczych, roślinnych i zwierzęcych. Nie wyzyskanie tych możliwości w okresie „walki o życie i śmierć", — jak to nazwał Pan Minister Janta-Połczyński — byłoby szczytem lekkomyślności. Przywóz włókna bawełny, wełny i juty jest najpoważniejszą pozycją naszego przywozu. Przywóz roczny tych surowców sięgał do ¾ miljarda i nie obniżał się poniżej ½ miljarda.

W okresie tak ciężkiego kryzysu na liczby te należy zwrócić uwagę, tembardziej, że wywóz wytworów przemysłu tekstylnego jedynie w drobnym ułamku bilansował przywóz surowców. Surowce włókiennicze sprowadzamy z krajów nic, względnie bardzo mało, od nas importujących. A dzięki temu bez przesady można powiedzieć, że import surowców włókienniczych zaważył na ujemności naszego bilansu handlowego, wypompowując nas z gotówki, na cele spożycia i zmusił do ograniczenia produkcji.

Obok setek miljonów złotych, które wydawaliśmy i wydajemy na surowce włókiennicze kolonjalne, do ostatniego roku mieliśmy dosyć znaczny eksport włókna lnianego. Dotychczas corocznie około 20 miljonów wpływało za 16.000 tonn włókna, a w ciągu ostatnich 8 lat ogólna suma osiągnięta z eksportu wyniosła około 120 miljonów.

Podaję te liczby celem podkreślenia, że pozycja włókna lnianego, jedna z najpoważniejszych na naszych ziemiach północno-wschodnich—i w skali ogólno-polskiej nie była drobiazgiem.

Sytuacja, naskutek kryzysu i dumpingu, w naszym imporcie włókna od 2 lat zasadniczo się zmieniła. W 1929/30 roku wyeksportowaliśmy zaledwie na 11 miljonów, a eksport 1930/31 roku nie przekroczy 4.500 tonn, wartości około 3 miljonów. Zeszłoroczne i pozaprzeszłoroczne zapasy, ciążąc na rynku, wprowadzają depresję i grożą całkowitem zaniechaniem uprawy lnu, którego nie można sprzedać.

Lecz, co jest najbardziej zastanawiające, że jednocześnie z katastrofalnym spadkiem naszego eksportu, wzrasta import włókna lnianego i konopnego, przyjmując zatrważające rozmiary. Znaczne zwiększenie importu obserwujemy w tym czasie, gdy zostały rozpoczęte z wielkim trudem prace wstępne do rozszerzenia spożycia włókna lnianego w kraju. Już kilka miesięcy temu sygnalizowaliśmy w prasie, w organizacjach i u czynników rządowych, że „z Sowietów importujemy len i pakuły". Nie wierzono, nie chciano wierzyć. Prócz danych, dotyczących tego importu, które przyniosły nam „Wiadomości Statystyczne" i miesięcznik „Handel Zagraniczny", mamy dokładne dane od kogo i do kogo len z Sowietów został wysłany, dane stwierdzające, że—to nie był tranzyt.

Przywóz lnu i konopi
w okresie od 1 sierpnia do 30 kwietnia

	1930/31	1929/30
	2.283 tonny	1.338 tonn
Wywóz		
	4.592 tonny	14.394 tonny
Saldo	2.309 tonn	13.056 tonn

Widzimy, że saldo 9 miesięcy w 1929/30 r. we włóknie lnianem i konopnem wyniosło 13.056 tonn, a w roku 1930/31 zaledwie 2.309 tonn.

Konieczność prohibicyjnego cła na len i konopie jest oczywista, gdyż pod względem gatunku posiadamy włókno lniane tak rozmaitego asortymentu, że jedynie na batysty i inne cienkie wyroby, które obecnie są w małem użyciu, nasze włókno lniane nie nadaje się. Wysokość prohibicyjnego cła winna być taką, żeby uniemożliwiła całkowicie przywóz włókna nawet z Sowietów.

Ze sprawą ceł na przywożone włókno lniane wiąże się sprawa zwrotu ceł, czyli premjowania wywozu włókna lnianego. Zasadnicza różnica między eksportem zboża i włókna lnianego sprawia, że premje wywozowe, jako środek mogący mieć wpływ na podniesienie rentowności uprawy lnu, upadają i organizacje rolnicze kategorycznie wypowiedziały się przeciw premjowaniu lnów surowych i trzepanych. Premje mogłyby być racjonalne li

tylko przy standaryzacji włókna lnianego, a mianowicie przy premjowaniu lnu czysto czesanego, którego klasyfikację można oprzeć na technologicznych cechach, co przy lnach trzepanych, a tembardziej surowych, jest mało możliwe.

Cło na samo tylko włókno lniane i konopne sprawy nie rozwiązuje ostatecznie. Zastępowanie jednych surowców innemi w dziedzinie włókna ma szerokie zastosowanie. Pamiętamy wszak, a szczególnie ludzie starsi, że juty dawniej używaliśmy bardzo mało, a o sizalu wogóle nie było słychać. W okresie wojny,wszystkie niemal surowce zastępowaliśmy papierem, pokrzywą i t. p.

Otóż i teraz, w okresie bezwzględnej, aczkolwiek bezkrwawej wojny o to—„być, albo nie być", należy w pierwszej linji pomyśleć o zastąpieniu importowanych, kolonjalnych surowców włókienniczych—krajowemi. Tem łatwiej to przyjdzie, gdyż krajowe surowce włókiennicze, których produkcja może i powinna być podwojoną pod względem swej wartości, prześcigają wszystkie inne włókna roślinne. Konieczność nietylko ratowania, ale i rozszerzania uprawy lnu i konopi, jest coraz bardziej rozumianą przez szersze koła, orjentujące się w powadze obecnej sytuacji, czego najlepszym dowodem jest przytoczona powyżej uchwała konferencji warszawskiej.

Nie brak jednak i sprzeciwów, a nawet dowodów ignorancji i lekceważenia. Wytwarza się opinja, że nasze włókno jest bez wartości i że wobec tego trzeba **importować pakuły z sowietów**. Powiadają, że wyroby lniane są antyhigjeniczne i t. d.

Podstawowym jest zarzut, że wyroby lniane są droższe od wyrobów z włókna kolonjalnego. Niektórzy obrońcy rolnictwa dopatrują się w wprowadzeniu cła na jutę i inne surowce kolonjalne nowego podatku na rolnictwo. Jest to wyraźne nieporozumienie! Gdyż, jeżeli nawet rolnictwo otrzyma droższe worki, np. o sumę 2.000.000 zł., to wszak to samo rolnictwo otrzyma 8—10 miljonów zł. za włókno lniane, zakupione na wyrób tych worków. Anglja, dbająca o swoich plantatorów juty, cukier nasz zgadza się brać wyłącznie w workach jutowych, uszytych w Anglji. Czyż ten przykład nie wskazuje nam, gdzie leży „racja gospodarcza". Czyż w chwili, gdy kilkanaście tysięcy tonn włókna lnianego leży, gnije i spala się w piecach, nie jest wskazane stworzenie takich warunków, przy których opłaciłoby się robić bodaj że worki do cukru z tego lnu? Jeżeli 100 kg cukru w worku jutowym kosztuje obecnie 150 zł., to zwiększenie kosztu tego cukru do 151 zł. w worku lnianym nie zmniejszy konsumcji, lecz ją zwiększy, gdyż liczne rzesze rolników, niemające za co obecnie kupować cukru, spieniężając wytwory własne, będą mogły pozwolić sobie i na zakup cukru.

Głównym jednakże przeciwnikiem wprowadzenia ceł ochronnych na surowce tekstylne—jest przemysł i to najzupełniej niesłusznie. Siłą rzeczy przemysł nasz w lwiej części uzależniony od rynku wewnętrznego, najbardziej odczuwa jego katastrofalne kurczenie się. Zapobiec kurczeniu się rynku zbytu można jedynie przez oparcie się przemysłu o surowiec produkowany przez własne rolnictwo. Nie ulega wątpliwości, że skoro przez ochronę celną stworzymy dla surowców krajowych pomyślne warunki, przemysł przebuduje się z bawełny i juty na len i konopie. A że taka przebudowa jest możliwą wykazuje przybliżona kalkulacja kosztów tej przebudowy, która mówi, że na tę przebudowę starczyłoby kwoty, którą w ciągu jednego roku wydajemy na surowce włókiennicze roślinne.

Ekonomiczna ofenzywa sowietów, a francuski przemysł lniarski.

(Na marginesie art. p. E. Cavillon w „La Revue des Vivants").

W swym ostatnim artykule p. E. Cavillon, który już od dawna prowadzi walkę z polityką lniarską Sowietów, przestrzega przed traktowaniem „**sowieckiej ofenzywy gospodarczej**", jako **dumpingu**. Dumping surowcowy jest tylko tymczasowym manewrem sowieckiej polityki gospodarczej, czego najlepszym dowodem jest fakt,że eksport tkanin sowieckich niezwykle szybko rośnie.

W 1924 r. wywieziono z Sowietów do Anglji około 30.000 yardów [2]

w 1925 r. 261.000 „

w 1928 r. 439.000 „

w 1929 r. 1.056.000 „

Sowiety eksportują coraz więcej bawełny, która, jak to stwierdza p. Cavillon, jest dobrego gatunku. Sowiety mają w 1931 roku wyeksportować 5 miljonów bell — „**Co na to powiecie, panowie Amerykanie?**"—zapytuje p. Cavillon w swym artykule.

To co Ameryka i Indje robią dla bawełny to samo Sowiety czynią w stosunku do lnu. Mobilizacja wojskowa podporządkowuje wszystko celom obrony militarnej danego kraju. Przez mobilizację ekonomiczną w Z. S S. R. wszystko zostało podporządkowane produkcji. Ten kto nie pracuje, nie ma prawa do życia! Za pośrednictwem takiego „procederu" mogą być osiągnięte wyniki, które są nieznane w krajach wolności. Zarówno w produkcji rolniczej jak i przemysłowej zachodzi obawa zabicia wytwórczości światowej.

„To nie jest dumping, to jest ofenzywa gospodarcza, powiada p. Cavillon — z którą trzeba stoczyć ciężką walkę".

„Jak walczyć z niebezpieczeństwem rosyjskiem"? pyta p. Cavillon i jednocześnie odpowiada: „Len rosyjski jest podobny do lnów z Polski, Łotwy, Estonji i Litwy. Czyż nie można lnami, pochodzącemi z tych krajów, zastąpić lnu sowieckiego?

Z tego krótkiego streszczenia widzimy, że w sferach francuskich — niebezpieczeństwo zalewu sowieckiemi wyrobami tekstylnemi jest rozumiane przez ludzi patrzących w przyszłość nie przez różowe okulary, nakładane sobie i innym przez krótkowzrocznych entuzjastów importu sowieckich surowców i wyrobów. W roku bieżącym widzimy skutki polityki lniarskiej Sowietów. Lniarstwo całej Europy leży na obu łopatkach. Obszar pod obsiewem lnu gwałtownie kurczy się. Organizmy silniejsze, zasobniejsze, jeszcze się nie wyprzedały z zapasów, jeszcze się trzymają bądź na skutek własnych zasobów bądź też dotacyj. Jeżeli porównamy to, co się robi w innych krajach dla lnu z obszarem pod lnem u nas i w krajach zachodnich zrozumiemy, że celem ratowania naszego stanu posiadania w lniarstwie, musimy wywalczyć dla lnu prawa obywatelstwa, prawo pierwszeństwa przed innemi surowcami włókienniczemi, importowanemi bądź z kolonij bądź z Sowietów.

Prenumerata roczna 4 zeszytów 5 złotych. Cena 1 zeszytu 1.50 zł. Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł., 1/2 strony 60 zł., 1/4 strony 40 zł. Na okładce o 50% wyższe.

Adres Redakcji: **Wilno, Mickiewicza 19 Towarzystwo Lniarskie.**

KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 81.723.

Redaktor: Dr **J. Jagmin.** Wydawca: **Towarzystwo Lniarskie w Wilnie.**

TOW. WYD. „POGOŃ", DRUKARNIA „PAX", WILNO, UL. ŚW. IGNACEGO 5.